



STRAŻ

i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA



**OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich**

„Na STRAŻY swej stać będę...”

„Przychodzi poranek, a także i noc.”

– Abakuk 2:1; Izajasz 21:11-12 –

ROK LXXIV

NR 4/2010

Jerozolima – święte miasto	75
Wywiad z wybitnymi Żydami	78
Syjonizm w Proroctwie (w.drukowana)	80
Pastor Russell owacyjnie przyjęty	83
Zagraniczna podróż br. Russella	86
Syjonizm w Proroctwie	89
Przymierze zapieczętowane przysięgą ..	97
Syjonizm poparty i obroniony	99
Pastor przemawia do Hebrajczyków ...	100

„Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą” (Łukasz 21:28). „Ale wam, którzy się boicie Imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości” – Malachiasz 4:2.

CZASOPISMO TO I JEGO POSŁANNICTWO

Czasopismo to mocno stoi na stanowisku obrony jedyne prawdziwego fundamentu chrześcijańskiej nadziei, który obecnie jest powszechnie podważany – odkupienia przez kosztowną krew „człowieka Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie na okup za wszystkich” (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6). W budowaniu na tym pewnym fundamencie złota, srebra i drogich kamieni (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego, jego posłannictwem jest objaśnianie „wszystkim, jaka by była społeczność onej tajemnicy zakrytej od wieków w Bogu, (...) aby teraz przez zbór wiadoma była (...) nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest” (Efezj. 3:5-9,10).

Jest ono wolne od ulegania jakimkolwiek podziałom, sekciarstwu czy wierzeniom ludzkim i pragnie, aby każdy tutaj wyrażany pogląd był coraz pełniej poddany woli Bożej w Chrystusie, tak jak jest on przedstawiony w Piśmie Świętym. Dlatego też śmiało może ono ogłaszać to, co Pan powiedział – według Boskiej mądrości, którą dane jest nam pojmować. Jego stanowisko nie jest dogmatyczne, lecz zdecydowane, ponieważ wiemy, na czym budujemy, niezachwianie wierząc w mocne obietnice Boże. Jest ono redagowane z wiarą, że będzie używane tylko i wyłącznie w służbie Bogu. Stąd też decyzyja o tym, co ukaże się na jego łamach, a co nie, musi wynikać z rozeznania Jego dobrego upodobania i nauki Jego Słowa dla budowania Jego ludu w łasce i znajomości. Nie tylko więc zachęcamy, ale i nalegamy, aby czytelnicy sprawdzali, czy opinie ukazujące się w tym czasopiśmie wytrzymują krytykę nieomylnego Słowa Bożego, do którego często odwołujemy się, aby taką próbę ułatwiać.

[Zion's Watch Tower, 1 stycznia 1895, R-1750]

WEDŁUG NASZEGO ZROZUMIENIA PISMO ŚWIĘTE WYRAŹNIE UCZY:

- ... że Kościół jest „Świątynią Boga żywego” – a szczególnie „Jego dziełem” i że proces jego budowy trwa przez cały Wiek Ewangelii – odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i „gruntownym kamieniem węgielnym” tej Świątyni, za której pośrednictwem po zakończeniu jej budowy wszyscy ludzie otrzymają Boże błogosławieństwo i znajdą przystęp do Niego – 1 Kor. 3:16-17; Efezj. 2:20-22; 1 Mojż. 28:14; Gal. 3:29;
- ... że w międzyczasie trwa proces obciosowywania, kształtowania i polerowania ofiarowanych, wierzących w Chrystusowe pojednanie za grzech. Gdy ostatni z tych „żywych kamieni”, „wybranych i kosztownych” będzie gotowy, wówczas wielki Mistrz Budowniczy zgromadzi wszystkich razem w Pierwszym Zmartwychwstaniu, a Świątynia zostanie wypełniona chwałą i przez okres Tysiąclecia będzie miejscem spotkania Boga z ludźmi – Obj. 15:5-8;
- ... że gruntem nadziei tak dla Kościoła, jak i świata jest to, że „Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował”, będąc „okupem za wszystkich”, który też będzie „we właściwym czasie” „prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat” – Hebr. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5-6;
- ... że nadzieją Kościoła jest obietnica, iż ujrzy Pana swego „tak jak On jest”, będąc „uczestnikiem boskiej natury”, współdziedzicem Jego chwały – 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4;
- ... że obecnym zadaniem Kościoła jest doskonalenie się w świętości ku przyszłej służbie, rozwijanie się we wszystkich łaskach, aby być świadkami Bożymi wobec świata i przygotować się do sprawowania usługi królów i kapłanów w przyszłym wieku – Efezj. 4:12; Mat. 24:14; Obj. 1:6; Obj. 20:6;
- ... że nadzieja dla świata spoczywa w błogosławieństwach znajomości i sposobności, które mają zostać udzielone *wszystkim* za pośrednictwem Tysiącletniego Królestwa – restytucji (naprawienia) tego wszystkiego, co zostało utracone w Adamie, przez Zbawiciela i Jego uwielbiony Kościół dla wszystkich posłusznych, chętnie słuchających „Jego głosu” – Dzieje Ap. 3:19-23; Izaj. 35.

[Zion's Watch Tower, 1 stycznia 1895, R-1750]

STRAŻ i Zwiastun Obecności Chrystusa

Kwartalnik poświęcony naukom biblijnym
dla chwały Boga i duchowego dobra Jego ludu

Wydawnictwo „STRAŻ”, Skr. Pocz. 13, 78-210 Białogard 2

E-mail: redakcja@straz.at Internet: <http://straz.at>

Czasopismo „STRAŻ” jest zasadniczo bezpłatne. Można jednak przyczynić się do jego finansowania. Chętnych prosimy o kontakt na podane obok adresy. Chęć prenumeraty można zgłaszać pisemnie na adres pocztowy lub wypełniając formularz rejestracyjny na witrynie internetowej. Ze względu na koszty przesyłki mile widziane są zamówienia zbiorowe.

Czasopismo STRAŻ zamieszcza wyłącznie teksty z wydawnictw autoryzowanych przez C. T. Russella. W większości są to niepublikowane jeszcze w języku polskim tłumaczenia artykułów z czasopisma THE WATCH TOWER, ale także okolicznościowo z innych czasopism, biuletynów konwencyjnych oraz materiałów historycznych. STRAŻ jest kontynuacją czasopisma publikowanego od 1915 roku jako polska wersja THE WATCH TOWER, które za wiedzą C. T. Russella prowadził Hipolit Oleszyński. Po zmianach w Redakcji założył on w 1919 roku niezależne czasopismo, które od maja 1925 roku nosiło nazwę STRAŻ i było prowadzone przez niego aż do jego śmierci w 1930 r. Czasopismo było wydawane nadal – do 1983 roku w USA, a w latach 1987-1995 we Francji i łącznie przez 71 lat wiernie dostarczało duchowego pokarmu w języku polskim. Jego wznowienie w 2008 r. ma w zamyśle zachowanie stuletniej równowagi z czasopismem THE WATCH TOWER.

W tym numerze w setną rocznicę wygłoszenia przez brata Russella słynnego kazania w Hippodromie prezentujemy całą serię kazań i artykułów o tematyce żydowskiej. W 1910 roku brat Russell odbył podróż do Ziemi Świętej. Po powrocie wygłosił w nowojorskiej Akademii Muzyki kazanie pt. „Jerozolima”, które wzbudziło tak wielkie zainteresowanie wśród Żydów, że doprowadziło do zorganizowania walnego zgromadzenia nowojorskich Żydów i zaproszenia brata Russella do wygłoszenia kazania na temat „Syjonizm w Proctwie”. Zgromadzenie to odbyło się w nowojorskim Hippodromie 9 października 1910 roku. Oprócz dwóch wymienionych powyżej kazań publikujemy także kilka innych tekstów o podobnej tematyce, między innymi kazanie wygłoszone pół roku później w Cincinnati. Od tamtego czasu działanie w duchu pocieszania Izraela (Izaj. 40:1-2) stało się jedną ze znamienitych cech ruchu badaczy Pisma Świętego.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK LXXIV

PAŹDZIERNIK – LISTOPAD – GRUDZIEŃ

NR 4/2010

Jerozolima – święte miasto

O godzinie trzeciej po południu [5 czerwca 1910] Akademia Muzyki była przepelniona i jak się szacuje, około 600 osób stało podczas kazania, nie licząc tych, którzy zajmowali dodatkowo ustawione krzesła; niektórzy twierdzą, że od drzwi odeszło blisko 2000 ludzi.

Wykład ten był od dawna zapowiadany i wiele tysięcy kopii PEOPLE'S PULPIT (zobacz poniżej fragment ostatniej strony tej ulotki) zostało rozdanych przez wierznych ochotników. Naturalnie temat oraz fakt, że Pastor Russell wrócił właśnie z podróży do Palestyny i Jerozolimy wznęciły wielkie zainteresowanie wśród Żydów i wielu ich znalazło się w Akademii, by słuchać kazania, podczas gdy liczni czekali na zewnątrz, mając nadzieję, że część tych ze środka wyjdzie, a wtedy oni będą mogli zająć ich miejsca. Czekali jednak daremnie, gdyż ci wewnątrz byli zbyt zainteresowani, aby wyjść. Zamieszczamy część tego kazania, jak następuje:

„Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu; ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje” (Izaj. 40:1-2).

Chrześcijaństwo jednogłośnie przyznaje, że całe Boskie objawienie przyszło do i przez naród hebrajski. Posłuchajcie argumentu apostoła Pawła: „Czemże tedy zacniejszy Żyd? albo co za pożytek obrzezki? Wielki z każdej miary. Albowiem to najpierwsza, iż im zwierzone były wyroki Boże” [Rzym. 3:1-2], czyli Boskie przesłanie dotyczące Bożych zamiarów, obecnych i przyszłych. W innym miejscu Apostoł nas informuje, że całe poselstwo Ewangelii zostało w streszczeniu ujęte w obietnicy Stwórcy danej Abrahamowi: „W tobie będą błogosławione wszystkie narody” (Gal. 3:8).

„ŻYDOM NAJPIERW”

Było rzeczą jak najbardziej naturalną dla wyobrażeń narodu żydowskiego sądzić, że danie im za pośrednictwem Mojżesza Prawa na górze Synaj było spełnieniem obietnicy Abrahamowej. Jednakże mylili się oni.

Pośrednik Izraela, ofiarujący kapłani, ofiary, jakie składali, ich Przybytek ze Świątynią i Świątynią Najświętszą, Świątynia, wszystkie szczegóły Przymierza Zakonu były obrazami albo cieniami „lepszyc ofiar”, wyższego kapłaństwa, lepszego Pośrednika i chwalebnych błogosławieństw wiecznego przebaczenia i pojednania, które ma się jeszcze dokonać. Niemniej jednak okres obrazowego Izraela nie był zmarnowany. Zostały w nim nie tylko dane figury, ale w tym samym czasie wybrana została klasa specjalnych przedstawicieli: Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy oraz godni tego wieku, święci, poświęceni Bogu i przyjęci jako słudzy nadający się do warunków Królestwa. O nich Pismo Święte stwierdza: „Oni wszyscy zasnęli”. Wciąż jeszcze śpią w prochu ziemi, czekając na chwalebny poranek zmartwychwstania, a następnie na wielki udział z Mesjaszem w pracy, jaka będzie wówczas przeprowadzana. Za swego życia byli oni nazywani ojcami, ponieważ Mesjasz był zapowiedziany jako potomstwo Abrahama, a także jako „syn Dawidowy”.

Ale Pismo Święte, nie sprzeciwiając się tym stwierdzeniom, pokazuje nam wyraźnie, że „syn Dawida” i „nasienie Abrahama” ma być Panem i Ojcem ich obu: Dawida i Abrahama. I tak czytamy: „Zamiast ojców swych mieć będziesz synów swych; ustanowisz ich książ-

PASTOR RUSSELL
of Brooklyn Tabernacle
will lecture
(On his return from a tour to the "HOLY LAND")
on the subject
JERUSALEM
AT
3 o'Clock P.M.
Sunday June 5
IN THE
OPERA HOUSE
OF THE
BROOKLYN
ACADEMY OF MUSIC
La Fayette Ave. near 3rd Ave. terminals.
ALL ARE WELCOME
SEATS FREE NO COLLECTOR
PASTOR RUSSELL'S TOPIC
TRUE LIBERTY

żętami na całej ziemi” (Psalm 45:17). Syn Dawida, Mesjasz, będzie ojcem Dawida, dawcą życia, gdy obudzi Dawida ze śmierci. Podobnie też będzie On ojcem wszystkich świętych Starego Testamentu oraz Panem Dawida, „Panem panów”; z przyjemnością naznaczy Abrahama, Izaaka, Jakuba, wszystkich świętych Starego Testamentu i proroków oraz wiernych do chwalebnego udziału z Nim samym w wielkim Królestwie Mesjańskim, które ma ustanowić w celu rządzenia i błogosławienia Izraela i wszystkich narodów ziemi. Czyż nie będzie to wielkim zaszczytem dla Abrahama i jego nasienia! Czy mogliśmy się spodziewać, że Wszechmocny zaszczyci i obdarzy taką wysoką pozycją kogokolwiek prócz wiernych? Z pewnością nie. Gdy Mesjasz uczyni owych świętych Starego Testamentu „książętami na całej ziemi” jako reprezentantów swego niewidzialnego Królestwa, to czy nie będzie to oznaczać honoru i uznania najpierw dla Żydów?

„CIESZCIE LUD MÓJ”

Nasz tekst jest jedną z trzech oświadczeń Starego Testamentu, które nas zapewniają, że istnieje „dwójnasób” związany z historią Izraela. Inaczej mówiąc, żydowska historia w sposób naturalny dzieli się na dwie dokładnie równe części. Pierwszą z nich był czas łaski, połączony z ćwiczeniem, ale jednak łaski. Drugą – okres niełaski i odrzucenia od społeczności z Bogiem. Jak zapowiadał prorok, Izrael miał przez wiele stuleci pozostać bez proroka, bez kapłana i bez efodu oraz bez społeczności z Bogiem; chociaż swego czasu był on Bożym narodem wybranym. Obecnie, na własne życzenie, są całkowicie odrzuceni, tak że nie mają jakiegokolwiek społeczności ani światła, które przyświecałoby na ich drogach. Spełniły się słowa proroka: „Niechajże im będzie stół ich przed nimi sidłem, a szczęście ich na upadek. Niech się zaćmią oczy ich, aby nie widzieli” (Psalm 69:23-24). Potknęli się, oślepli, ale dzięki Bogu, ich ślepotą nie jest trwała. Okres ich ślepoty jest drugą częścią ich „dwójnasobu”; wraz z wypełnieniem tego „dwójnasobu” ich ślepotą znacznie zanikać i „wtedy otworzą się oczy ślepych”. O tym czasie Pan oznajmia: „Ten, który rozproszył Izraela, zgromadzi go” [Jer. 31:10].

Jesteśmy pod wrażeniem – nie z fantazji, lecz przez Słowo Boże – że izraelski „dwójnasób” się teraz dopełnia, że błogosławienie Izraela się już zaczęło, że w toku jest otwieranie izraelskich oczu. Dlatego też na nasz tekst wybraliśmy słowa: „Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu; ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób [dwie części jego karania] za wszystkie grzechy swoje”. Ponieważ „dwójnasób” się skończył, możemy wypowiadać słowa pocieszenia.

Trzydzieści cztery lata temu zwracaliśmy uwagę na te fakty, ale niewielu miało uszy ku słuchaniu. Gdy osiemnaście lat temu odwiedziliśmy Jerozolimę, mając głównie na myśli fakt, że zgromadzenie Izraela jest na wyciągnięcie ręki i że nadszedł czas łaski dla Syjonu, nie znaleźliśmy słuchających uszu pośród ludności żydowskiej, a o syjonizmie tam w ogóle nie marzono. Nasze kontakty z przedstawicielami Fundacji Imigra-

cyjnej barona Hirscha oraz z aktywistami Żydowskiej Fundacji Pomocowej Sir Mosesa Montefiore spotkały się z niewielkim odzewem. Niemniej jednak czuliśmy tę pewność, że izraelski „dwójnasób” się zakończył i że wkrótce nastanie poranek ich radości.

W międzyczasie jak wiele się wydarzyło w ciągu tych osiemnastu lat! Powstał syjonizm i obudził nadzieje „ludu wybranego” w każdym kraju oraz zwrócił ich oczy w kierunku ziemi obietnicy; nie żeby od razu wszyscy myśleli o powrocie tam, ale każdy Żyd, który zachowuje wiarę w Boga swych ojców i w obietnicę Abrahama, wygląda teraz i spodziewa się czasu błogosławieństwa, dawno temu zapowiedzianego. Oni nie wiedzą o swym „dwójnasobie”, nie badali Pisma Świętego, lecz nauki swych starożytnych uczonych, tak jak są one przedstawione w Talmudzie. Popołniają oni bardzo podobny błąd jak chrześcijanie, którzy badają kredo „ciemnych wieków” zamiast Słowa Bożego.

TRZY „DWÓJNASOBY”

Zerknijcie ze mną na trzy różne stwierdzenia Pana poprzez proroków Izraela odnośnie izraelskiego „dwójnasobu” doświadczenia: po pierwsze, doświadczenia Bożej łaski, po drugie – doświadczenia równie długiego okresu bez łaski. Najpierw zauważcie prorocstwo Jeremiasza (Jer. 16:18). Po powiedzeniu o nielascie dla Izraela, a następnie o ich zebraniu Pan oświadcza: „I oddam im pierwę w *dwójnasób* za nieprawość ich i za grzechy ich” – część odpłaty z łaską, a część bez łaski. Prorocstwo Jeremiasza spogląda na „dwójnasób” z perspektywy tamtych dni, kiedy więcej niż 600 lat dzieliło ich od rozpoczęcia się drugiej części „dwójnasobu”.

Udajcie się teraz do Prorocstwa Zachariasza i zauważcie, że proroczo bierze on za punkt wyjścia czas, gdy druga część „dwójnasobu” się zaczęła. Oto jego słowa: „Albowiemci i dziś *dwójnasób* opowiadał i nagrodzę” (Zach. 9:12).

Przejdźcie teraz do naszego tekstu i zauważcie, że prorok Izajasz stoi z nami i spogląda na sprawę z tego punktu, gdy „dwójnasób” doświadczenia się skończył: „*Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, i że jest odpuszczona nieprawość jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób [dwie równe części] za wszystkie grzechy swoje*”. W naszym zrozumieniu ów „dwójnasób” osiągnął swe wypełnienie w roku 1878 i od tej daty ogłaszamy, najlepiej jak potrafimy i na ile Pan zapewnia taką sposobność, te pocieszające słowa dla Izraela, zapewniające wybrany naród Boga, że czas ich niełaski się skończył i że stopniowo odzyskują pomyślność oraz że Boża łaska zaczęła się w roku 1878. Nawet więcej, nasze kazania, które do pewnego stopnia odzwierciedlają ten zarys Boskiego planu dotyczącego przywrócenia Izraela do łaski, są czytane w znacznym stopniu zarówno przez Hebrajczyków, jak i przez chrześcijan; ich oczy się stopniowo otwierają, tak jak zapowiedziało to Pismo Święte.

Ale jak możemy wiedzieć, kiedy miał miejsce punkt zwrotny izraelskiego „dwójnasobu”? Jak możemy rozpoznać, że „dwójnasób” skończył się w 1878 roku? Stwierdzamy, że odpowiedź na to pytanie wymaga uzna-

nia Jezusa jako Mesjasza. Odrzucenie Go przez Izrael jako ich króla wyznacza punkt zwrotny Bożej łaski, jak to wyraźnie pokazuje zacytowane proroctwo Zachariasza. Ani chrześcijanie, ani Żydzi nie docenili w pełni ważności wydarzenia wspomnianego w Ewangelii, że na pięć dni przed swoim ukrzyżowaniem Jezus, wzorem królów żydowskich, wjechał do Jerozolimy na ośleciu, a otaczający Go tłum, idąc przed Nim, wołał: „Hosanna synowi Dawidowemu! błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim!” Prorok Zachariasz zwrócił na ten fakt uwagę setki lat wcześniej, nim się to stało, a następnie podaje słowa Pana: „Albowiemci i dziś *dwojako* opowiadam i nagrodzę”.

Historia Izraela jako narodu rozpoczęła się wraz ze śmiercią Jakuba, gdy udzielił swego błogosławieństwa dwunastu pokoleniom. Według Pisma Świętego okres od tamtego czasu do śmierci Jezusa obejmuje 1845 lat, a podobny okres niełaski, liczony od dnia odrzucenia Jezusa, wyznacza rok 1878 jako koniec tej niełaski dla Izraela – czas, kiedy ma wyjść poselstwo pocieszenia. Łaska była jednakże stopniowo odbierana Izraelowi i łącznie okres trzydziestu sześciu lat upłynął między śmiercią Jezusa a ostatecznym zniszczeniem Jerozolimy. Podobnie też powinniśmy się spodziewać, że powrót łaski będzie stopniowy, obejmując podobnie okres 36 lat, a to doprowadza nas do roku 1914 jako do czasu, gdy łaska Boga dla Jego ludu zostanie publicznie i otwarcie zmanifestowana.

„NASIENIE ABRAHAMA”

Powstaje teraz pytanie: Czego Bóg dokonał podczas drugiej połowy izraelskiego „dwójnasobu”? Czy pominął swój wybrany lud i zaczął udzielać bezpośrednich błogosławieństw poganom? Jak mamy rozumieć Boską opatrność w odniesieniu do tej sprawy?

Odpowiadamy, że Wszechmocny Bóg ma w swoim planie pewien szczegół, którego nie ujawnił w sposób bezpośredni i otwarty Abrahamowi ani żadnemu innemu prorokowi; trzymał abrahamowi w tajemnicy, a mianowicie to, że Mesjasz nie mógł być człowiekiem, by przeprowadzić wielkie zamiary Pana, tak jak określone zostały w Słowie. Zakon nawoływał: oko za oko, ząb za ząb, życie człowieka za życie człowieka. W tym Bóg ukazał zasady swojego postępowania z ludźmi. Tak jak przez człowieka (Adama) przyszedł wyrok śmierci, a dziedzicznie na wszystkich jego potomków, tak też Boskie prawo stanowiło, że musi być ofiara z życia ludzkiego, aby zrównoważyć jedno ludzkie życie skazane na śmierć. Ten, kto zaspokoiłby owo wymaganie Sprawiedliwości dla dobra ludzkiej rasy, miałby prawo dać życie wieczne i ludzką doskonałość każdemu członkowi rodu Adamowego, który zechciałby je przyjąć na warunkach Boskiego prawa. To dla tej przyczyny Chrystus miał umrzeć, „sprawiedliwy za niesprawiedliwych”.

W nagrodę za swe posłuszeństwo Ojcu aż do śmierci Chrystus został wzbudzony z martwych do boskiej natury. Będąc tak wielce wywyższony, może On być Pośrednikiem i sprawować dzieło dla Izraela i dla świata na skalę znacznie większą i szerszą, niż mógł to czynić Mojżesz. Mojżesz, jako figuralny pośrednik, dokonał krwią zwierząt pojednania na jeden rok, ale Mesjasz

swoją własną krwią sprawuje trwałe pojednanie za grzechy wszystkich ludzi. To jest ten Wielki Mesjasz (Jezus), który cierpiał śmierć na krzyżu – za Żydów i za pogan – „za wszystkich lud”. To jest ten uwielbiony Mesjasz, który jako duchowe nasienie Abrahama pobłogosławi wkrótce izraelskich świętych Starego Testamentu i uczyni ich „książętami na całej ziemi”, sługami Królestwa w celu rządzenia, błogosławienia i pouczenia tych, co zechcą wydostać się z obecnego stanu grzechu i śmierci do wiecznego życia w pełni ludzkiej doskonałości na ziemi odnowionej niczym raj.

CZŁONKOWIE MESJASZA

Ale ktoś mógłby zapytać: Gdzie jest miejsce dla chrześcijan w tych Boskich rządzeniach? Skoro Boskie poczynania ze światem odbywają się poprzez Izrael, a nie poprzez Kościół, do czego potrzebne było takie długie zwleknięcie? Dlaczego uwielbiony Mesjasz nie ustanowił swego Królestwa od razu i nie wywiódł z grobu starożytnych świętych, aby byli Jego ziemskimi przedstawicielami? O, tutaj kryje się inna część Bożej tajemnicy! Izaak, syn Abrahama, był obrazem na Mesjasza, duchowe nasienie, ale przed Izaakiem rozpoczęła się praca udzielania błogosławieństw jego braciom i jego dzieciom; najpierw wziął on sobie narzeczoną i ten fakt był również figuralny, obrazowy. W pozaobrazie Mesjasz, uwielbiony Jezus, otrzymał na zaproszenie Ojca udział w boskiej naturze i ma On zamiar pojąć Oblubienicę, która będzie Jego współdziedziczką na duchowym poziomie – dzieląc z Nim chwałę, cześć i usługę w Mesjańskim Królestwie. Okres niełaski dla Izraela jako narodu był czasem, w którym powołana została przez Ojca i spłodzona z ducha świętego specjalna klasa współdziedziców z Chrystusem jako Jego Oblubienica.

Ale czy Bóg pominął naturalne nasienie Izraela, aby dać te duchowe przywileje poganom – wybrać spośród pogan lud, obrazowo, żeby stanowił on Oblubienicę Mesjasza? Nie, Pismo Święte nas zapewnia, że te duchowe przywileje były najpierw dane Żydom; przez trzy i pół roku misji Jezusa i podczas następnych trzydziestu sześciu lat poselstwo Ewangelii było kierowane prawie wyłącznie do Żydów i zebrało z tego narodu tak wiele, jak wiele zostało uznanych za „Izraelitów bez skazy”, tak wielu, jak wielu było usposobionych nie tylko według obrzezania ciała, ale i serca. Bóg nie kontynuował dalej swego dzieła z wybranym ludem, ale wybrał spośród nich tych, którzy byli godni duchowych błogosławieństw i wyróżnienia, dopiero wtedy skierował poselstwo do pogan, aby z nich wybrać ilość odpowiednią dla skompletowania wcześniej zaplanowanej i przeznaczonej liczby tych, którzy stanowić mieli Oblubienicę.

Tak więc, moi bracia, dowodząc na podstawie Pisma Świętego, że „dwójnasób” Izraela się prawie zakończył, że izraelska ślepotą jest prawie odjęta, a wywyższenie Izraela jako ziemskich reprezentantów Królestwa Mesjasza jest już, już, dowodzimy samym sobie coś innego, a mianowicie, że pełna liczba powołanych spośród pogan do uczestnictwa z Chrystusem jako członkowie Jego Oblubienicy na duchowym poziomie będzie wkrótce skompletowana (Rzym. 2:25-32).

Convention Report Sermons 1910, CRS-103 (SM-396)

Wywiad z wybitnymi Żydami

Wykład na temat „Jeruzalem” wywołał tak duże zainteresowanie wśród Żydów, że pięć dni potem kilku wybitnych Żydów zgłosiło się do Pastora Russella z prośbą o wywiad. Na jednej z konwencji tego lata, mówiąc o kwestiach dotyczących Żydów, Pastor Russell powiedział:

„Mam przyjemność powiedzieć wam, że Pan zdaje się raczej wskazywać, iż jest do zrobienia praca pomiędzy Żydami. W Jerozolimie głosiliśmy na podstawie Izaj. 40:1-2 „Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu...” itd., a była tam obecna znaczna liczba Żydów i wielu z nich było bardzo poruszonych. Obecny był najwyższy przedstawiciel Żydów w Palestynie. Jest on skarbnikiem i zarządcą światowych towarzystw syjonistycznych i ma tam teraz siedzibę. Jest on kierownikiem ich wszelkich przedsięwzięć, nawet tych prezydenckich, jakkolwiek prezydent jest oczywiście wyższy urzędem, ale praktycznie to on jest tam najważniejszym człowiekiem. Nazywa się doktor Levi. Jego uwagi skierowane do przyjaciół znaczyły więcej niż to, co powiedział do mnie. Po spotkaniu uklonił mi się serdecznie i stwierdził, iż jest mu przykro, że nie przyszło więcej jego współwynawców. Doszło do pewnego uprzedzenia w związku z salą, z jakiej korzystaliśmy. Było wiadomo, że jest ona własnością jednego z tych, co nawrócili się z judaizmu na chrześcijaństwo i byli w niej podejmowane próby nawracania Żydów i czynienia z nich chrześcijan, dlatego odmówili oni przyjscia na to miejsce. Gdyby on nie otrzymał specjalnego zaproszenia, sam też by nie przyszedł. Ale ktoś, bardzo nalegając, wręczył mu bardzo specjalne zaproszenie i tylko dzięki sile wymowy tego zaproszenia był obecny. Rzekł: Chciałbym, żeby pan mógł zostać dłużej. Cieszyłbym się, gdyby mogli się tu znaleźć nasi Żydzi i w tym mieście posłuchać, co ma pan do powiedzenia”. Jednak ja nie mogłem zostać. Wiecie, że wszystko zostało wcześniej zaplanowane. Byłem zmuszony powiedzieć im, że nie mogę zostać. Byli tam też inni, aby coś powiedzieć, i zwrócił się on do kilku z nich, mówiąc: „Dlaczego jest tak, że chrześcijanie ogólnie nie mają takiego poselstwa, jakie przynosi ten człowiek? Jak to jest, że wszyscy są przeciwko nam? Zamiast powiedzieć słowo sympatii, wszyscy są przeciw nam”. Zdawał się być wyraźnie poruszony tym, że nie mieliśmy nic do powiedzenia przeciwko nim, ale raczej akcentowaliśmy błogosławieństwa Boże, jakie dla nich przychodzą. Zaznaczył, że chciałby napisać do kilku swoich przyjaciół w Nowym Jorku, aby tam uczestniczyli w spotkaniu, gdy dowiedział się od kogoś z naszej grupy, że zostanie tam przedstawiony temat z tego samego tekstu. Nie wiem, do jakiego stopnia udało mu się zachęcić kogokolwiek do wzięcia udziału w spotkaniu na Brooklinie, ale uczestnicy przybyli bardzo licznie, a wielu musiało odejść, nie dostawszy się do środka. Ci, którzy byli obecni, słuchali bardzo uważnie przez blisko dwie godziny. Na korytarzu czekało mnóstwo ludzi mających nadzieję, że ktoś wyjdzie, ale nikt nie

wychodził, widząc, jak wielkie jest zainteresowanie zarówno pomiędzy chrześcijanami, jak i Żydami. Żydzi byli zdumieni, że jakiś chrześcijanin mówi o powodzeniu dla judaizmu i o błogosławieństwach, jakie Bóg ma dla Żydów; było im to ciężko zrozumieć. Trzech Żydów zawołało mnie, aby się przekonać, co ja mam na myśli i co mam zamiar zrobić. Czy mam zamiar odwrócić ich od żydostwa i zrobić z nich chrześcijan? Powiedziałem im, że nie, że kazanie w ogóle nie jest dla Żydów, tylko dla chrześcijan, ale Żydzi są miłe widziani, tak jak wszyscy inni, oraz że cieszę się, jeśli ktokolwiek usłyszy coś ciekawego dla siebie w tym kazaniu; zaznaczyliśmy, że nie zamierzamy podejmować żadnych prób nawracania Żydów. Przeciwnie, powiedziałem im, że zrozumieliliśmy, iż Bóg ma jeden plan dla Żydów, a inny dla pogan, a następnie w zarysie przedstawiłem im niebiańskie, wysokie powołanie i duchową obietnicę, zwracając uwagę na fakt, że im nie została dana obietnica niebiańskiego rodzaju; że od 1 Księgi Mojżeszowej do Malachiasza nie jest wspomniana niebiańska albo duchowa obietnica, ale wszystkie są ziemskie. Zgodzili się z tym. Powiedziałem: Wszystkie te obietnice wypełnią się w odniesieniu do was, a czas tego jest bliski. Byli dobrymi słuchaczami. Jeden z nich był redaktorem gazety, a inny wydawcą i obaj byli wielce zainteresowani tematem, który usłyszeli. Sądzieli, że musi być coś więcej, że za tym się coś kryje. Zastanawiali się, dlaczego to tak jest i co mam zamiar zrobić. Pytali, gdzie tkwi pułapka i myśleli, że szukamy sideł, aby złapać ptaka. Powiedziałem im, że nie zastawiamy żadnej pułapki, że mamy jedynie dobrą nowinę, że mamy sporo sympatii dla Żydów i że widzieliśmy, iż Bóg ich swego czasu odrzucił. Oni się z tym zgodzili, nie myśleli inaczej. Powiedzieliśmy im, że wierzymy Bogu, wierzymy prorokom, że uznajemy proroctwa Starego Testamentu tak samo jak oni; że wielu chrześcijan odrzuciło Stary Testament, myśląc, że wszystko się już wypełniło i należy do przeszłości, ale my, badając wskazówki Starych Pism, stwierdziliśmy, że wiele z nich to jeszcze przyszłość – właściwie większość z nich, że tylko niewielka część się wypełniła, a w swoim czasie Bóg spełni wszystkie te obietnice dla Żydów. I jak tylko zostanie wybrana duchowa klasa, do Żydów skierowane będzie poselstwo i nastąpi odnoszące się do niego przebudzenie w dolinie suchych kości. Zwróciliśmy ich uwagę na fakt, że Izrael zawsze miał nadzieję, iż będą oni przywróceni do życia i zaczną się budzić. Powiedziałem do nich: To, co was teraz obudziło do syjonizmu, jest częścią Boskich obietnic nadchodzących w słusznym czasie, ale wyczerpał on już prawie swoje siły; siła, jaka tkwi w syjonizmie, jest jedynie siłą patriotyzmu. Czujecie, że jako Żydzi nie macie domu. Niemcy mówią o kraju ojczystym, inni mówią o jeszcze innym kraju; oni mają ojczyznę. A wy mówicie: My Żydzi nie mamy ojczystej ziemi. Chcielibyście mieć ojczyznę i jest to rodzaj patriotycznego ducha, który porusza syjonizmem, jak tylko daleko się da, bardziej niż cokolwiek praktycznego.

Teraz, mówię, syjonizm, wyczerpał już swoje siły, ale przygotował was prawie na moc, która was poruszy. Moc, która poruszy Żydów, to moc Boga poprzez proroków. Bóg ma zamiar poruszyć was, jak żaden patriotyzm nie mógł tego zrobić w przeszłości. Potem byli skłonni do słuchania, a ja to wykorzystałem i nakreśliłem temat „czasów pogan” oraz „siedmiu czasów” i jak skończą się one w roku 1915. Także fakt, że Bóg powiedział Żydom w 3 Księdze Mojżeszowej, iż nastanie ucisk siedmiu czasów, itd., że naszą myślą jest, iż jest to te same siedem czasów, które wspomniane są, gdy Bóg usunął Sedekiasza, króla Judy, ostatniego króla, jakiego mieli i że te siedem czasów datuje się od tamtej pory. Ich oczy się iskrzyły i słuchali coraz uważniej. Sądzę, że byli tam przez blisko dwie godziny, po prostu rozmawiając o tym wokół mównicy – wszyscy mogli rozmawiać. Dobrze, powiedzieli, myślimy, że jeśli to nie jest próba nawrócenia Żydów i uczynienia z nich chrześcijan, jeśli to nie to, to byłoby to wspaniałe po krzepienie dla naszego ludu i chcielibyśmy, żeby przemówił pan do nas na spotkaniu. Czy zechciałby pan? Powiedziałem im, że jeśli miałyby to być coś na kształt politycznego spotkania, to nie chciałbym w nim uczestniczyć, że my nie mieszkamy się do polityki, ale jeśli byliby chętni do słuchania i chcieli się dowiedzieć, co Bóg ma dla nich jako narodu, to z radością będziemy do nich przemawiać tak długo, jak czas pozwoli. Wiecie, że jestem bardzo zajęty i nie mogę poświęcić wam zbyt wiele czasu, ale gdyby udało się zorganizować duże spotkanie, to może mógłbym przemówić do wielu Żydów naraz, a uczynię to z wielką ochotą.”

Potem brat Russell powiedział na jednej z tegorocznych konwencji: „No cóż, myślą nad tym. Nie wiem, co wymyślą i nie wiem, co zrobią; przyszli jedynie po to, by zobaczyć, jakie motywy za tym stoją, przekonać się, czy próbowaliśmy zastawić na nich pułapkę. Obawiali się, że jeśliby się śpieszyli, to rzeczywiście moglibyśmy pochwycić paru z nich. Tego się obawiali. Ale potem wszyscy przyznali, że nie ma czego się bać i stwierdzili: To jest najbardziej przekonująca rzecz, jaką kiedykolwiek słyszeliśmy. A jeden z nich powiedział: „Byłem niewierzący, gdy tu przyszedłem, ale ty mnie przekonałeś, że jest coś w Biblii dla Żydów i że jest prawda w Biblii”. I tak i wy, i ja uczymy się coraz więcej każdego dnia, że istnieje cudowna moc, i dla Żydów, i dla pogan oraz chrześcijan – to nasza Księga. Zasadniczo jest ona dla chrześcijan, ale z pewnością są w niej dobre rzeczy także dla Żydów i dla wszystkich narodów ziemi. Żydzi budzą się w całym kraju. Szacuję, że odpis tego wykładu, opublikowany w jedenastu gazetach żydowskich i w języku jiddisz, dotrze prawdopodobnie do około pół miliona Żydów na całym świecie.”

Następnie brat Russell otrzymał zaproszenie do uczestnictwa w WALNYM ZGROMADZENIU ŻYDÓW w ogromnym HIPPODROM THEATRE [sala Hippodromu] w Nowym Jorku.

Kopia zaproszenia i odpowiedź brata Russella, a także relacja ze spotkania, które odbyło się zgodnie z ustaleniami, w dalszej części raportu.

*Kazania ze sprawozdań konwencyjnych 1910
Convention Report Sermons, CRS-106*



Nowojorska Akademia Muzyki, poprzedniczka słynnej, działającej do dzisiaj Metropolitan Opera. Zdjęcie pochodzi z 1909 roku, gdy budynek ten nie służył już jako sala operowa, lecz był wynajmowany do publicznych występów. Na tej sali, która mogła pomieścić do 4 tys. słuchaczy, 5 czerwca 1910 roku brat Russell wygłosił kazanie pt. „Jerozolima – święte miasto”.

Syjonizm w Proroctwie

[Drukowana wersja kazania z Hippodromu]

Hippodrom to sala operowa, która mieści pięć tysięcy ludzi. Zapelniony był po brzegi, a wiele osób nie mogło się do niego dostać. Żydzi nowojorscy, których jest przeszło milion, głęboko byli zainteresowani różnymi przemówieniami Pastora Russella i radzi byli usłyszeć jego pogląd na syjonizm, tak jak był on przepowiadany przez proroków. Przez blisko dwie godziny mówca trzymał wszystkich w takim napięciu, że nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, jak czas szybko upływał, nawet i sam mówca. Po zebraniu tworzyły się grupki Żydów dyskutujących na omawiany temat. Większość podzielała zapatrywania mówcy. Ogólnie, zebranie to było jedyne w swoim rodzaju. Wcześniej Żydzi nigdy nie przywiązywali wiele wagi do przemówień chrześcijańskich duchownych, ale też nigdy przedtem chrześcijański duchowny nie głosił takiego posłannictwa do Żydów.

CO PASTOR RUSSELL POWIEDZIAŁ

Swego czasu byłem skłonny, zgodnie z wytycznymi Wyższego Krytycyzmu, odrzucać Biblię jako niemiarodajną. Następnie jednak przestudiowałem ją bardzo starannie, całkowicie niezależnie od wszelkich wierzeń i teorii ludzkich. Owe studia wielce oświeciły mój umysł i dały mi całkowicie odmienne pojęcie o Świętej Księdze. Teraz mam do niej zupełne zaufanie. Obecnie zdaję sobie sprawę nie tylko z tego, że istnieje wielki Stwórca, ale że jest On określony, uporządkowany w swym postępowaniu z ludzkością, w swym kształtowaniu ziemskich spraw. Na przykład Psalm 102 określa czas, i to dokładny czas, powrotu Boskiej łaski do Syjonu. Podobnie jest w całym Piśmie Świętym. W swoim czasie Dawid, Salomon i inni królowie reprezentowali Boga w królestwie Izraela i „zasiadali na stolicy królestwa Pańskiego”. Później królestwo zostało odebrane Sede-kijaszi, ostatniemu z linii Dawida, który zasiadał na tronie obrazowego królestwa Bożego. Kiedy panowanie zostało mu odebrane, uznane zostały rządy pogańskie, lecz nie w taki sam sposób, jak to było w Izraelu. Żaden z nich nie był nazywany Królestwem Bożym. Żaden z nich nie miał zapewnionej trwałości panowania.

SEDEKIJASZ ODRZUCONY – NABUCHODONOZOR UZNANY

Pogańskie rządy miały jednak obiecaną dzierżawę władzy w czasie, gdy Izrael był odrzucony od łaski Bożej. Następnie jednak, po skończeniu się naznaczonego czasu, w którym kolejni poganie dzierżawili władzę, zostanie przywrócone pierwotne zarządzenie Boga co do reprezentowania przez Izrael Jego Królestwa na świecie. Są to czasy, o których pisze psalmista. Boża obietnica dla Dawida – „miłosierdzia Dawidowe pewne” [Izaj. 55:3] – polegała na tym, że owoc jego biódr miał zasiąść na stolicy Pańskiej na zawsze. Rzeczywistym sensem tej obietnicy było to, że Mesjasz, z dawna obiecany Król Izraela, miał być korzeniem i potomkiem linii Dawidowej i błogosławionym Pana. Jego Królestwo ma być ustawicznie trwające i w pełni zdolne do spełnienia wszystkich Boskich obietnic danych Abrahamowi – „W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 12:3).

Dopóki Bóg uznawał naród izraelski jako swoje królestwo, królowie tego narodu byli Jego reprezentantami. Kiedy zaś Sedekiasz został odrzucony, nie było to

wcale niekonsekwentne ze strony Pana, że uznał pogańskie rządy, tak jak to wyżej powiedziano. O królu Sedekijaszu czytamy: „A ty, nieczysty bezbożniku, księciu izraelski! którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie. Zdejm tę czapkę, a zrzuc tę koronę, która już nigdy takową nie będzie. W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obrócę, aż przyjdzie Ten, co do niej ma prawo [Mesjasz], któremu ja dał” (Ezech. 21:25-27). W tym to czasie Bóg udzielił dzierżawy ziemskiej władzy Nabuchodonozorowi i jego następcom, jak powiedziane jest w proroctwie Daniela. Nabuchodonozor miał sen, ale zapomniał swej wizji. Daniel prorok, uczyniony przedtem więźniem, został z opatrności Boskiej przedstawiony królowi jako jedyna osoba na całym świecie zdolna przedstawić sen królewski i podać jego wytłumaczenie, a jego moc uczynienia tego dana mu była, jak powiedziano, od Pana.

WIZJA NABUCHODONOZORA O POGAŃSKIM PANOWANIU

Wizja ukazywała potężny posąg. Jego głowa ze złota przedstawiała imperium Nabuchodonozora – Babilon. Piersi i ramiona ze srebra wyobrażały państwo medoperskie. Jego brzuch i golenie z miedzi przedstawiały państwo greckie. Silne nogi z żelaza wyobrażały imperium rzymskie, Wschód i Zachód. Stopy z żelaza i gliny przedstawiały papieski Rzym. Żelazo w dalszym ciągu wyobraża cywilne rządy, a błotnista glina, która sprawiała wrażenie jakby stopy były z kamienia, przedstawia systemy kościelne, tak jak są one obecnie pomieszczone z polityką dziesięciu królestw Europy. Cały okres czasu, w którym te różne rządy pogańskie mają panować nad światem, trwać będzie, aż do obiecanego Królestwa Mesjasza. A ten okres został symbolicznie określony jako „siedem czasów”, to jest siedem lat, w ewidentny sposób nie literalnych, ale symbolicznych. (Dan. 2:28-45; 3 Mojż. 26:18,24,28).

Po ich upływie dzierżawa ziemskiej władzy rządów pogańskich skończy się wielkim Czasem Uciśnienia przepowiedzianym przez Daniela (Dan. 12:1). Następnie Mesjasz powstanie w znaczeniu objęcia kontroli nad sprawami ziemskimi, a rządy pogańskie ustaną; bo wszystkie narody służyć będą Mesjaszowi i będą Go słuchać. Wtedy Boży wybrany naród izraelski znajdzie się na czele spraw światowych, gdyż stanie się on wśród ludzi reprezentantem i narzędziem Królestwa Mesjaszowego, które będzie duchowe i niewidzialne, jak niewidzialne jest królestwo księcia tego świata, księcia

ciemności, którego Mesjasz zwiąże, czyli poskromi w ciągu tysiąca lat swego królowania w sprawiedliwości i zniszczy w końcu, kiedy będzie miał przekazać ziemskie Królestwo Ojcu. Ludzkość będzie wtedy doskonała, bo wszyscy uporczywi grzesznicy będą wygładzeni we wtórej śmierci. W międzyczasie Królestwo Mesjasza będzie nie tylko błogosławiło i wywyższało Izrael, ale przez Izrael błogosławieństwo rozciągać się będzie na każdy naród, lud, plemię i język w zupełnej zgodzie z Boską obietnicą i przysięgą złożoną Abrahamowi przed przeszło trzydziestoma stuleciami.

Wszystko to jest zwięzłe i pięknie przedstawione w śnie Nabuchodonozora według wyjaśnienia Daniela. Widział on kamień wzięty z góry bez pomocy ludzkiej. Przyglądał się i widział jak kamień uderzył w posąg, w jego stopy i spowodował w rezultacie tego uderzenia całkowite zniszczenie systemów pogańskich. To uderzenie posagu w stopy symbolicznie przedstawia, że moc Boża sprawi, iż obecne instytucje obrócą się wniwecz w przygotowaniu do ustanowienia w ich miejsce Królestwa Bożego.

MESJASZOWE KRÓLESTWO W WIZJI

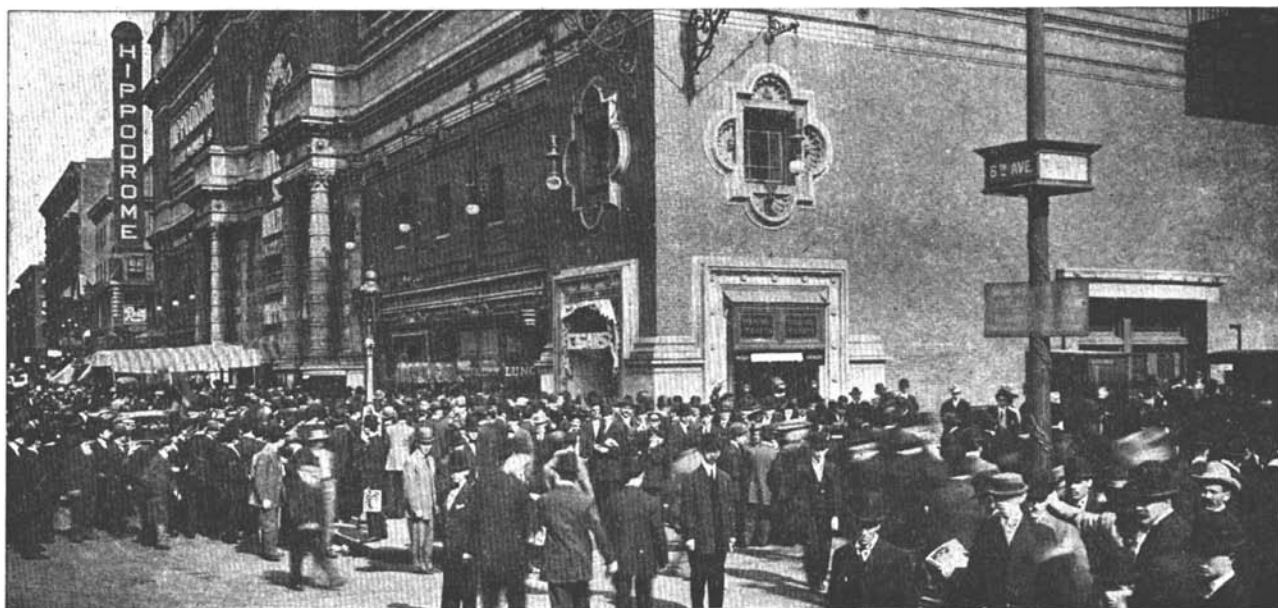
Następnie Królestwo Mesjaszowe, symbolizowane przez kamień, nie tylko wypełni miejsce, gdzie stał posąg, ale stopniowo będzie się rozszerzać, aż ogarnie całą ziemię. Z takiego punktu widzenia nietrudno jest uwierzyć słowom psalmisty, że jest czas na Boże zgromadzenie Syjonu, tak, naznaczony czas – określony i niezmienny. Nie roszczę sobie pretensji do umiejętności wskazania dnia, miesiąca czy roku, kiedy te rzeczy zostaną dokonane, kiedy termin ziemskiego panowania upłynie, a Królestwo Mesjasza obejmie kontrolę. Podaję jednak sugestię, na ile umiem te sprawy pojąć, że czas tych wielkich wydarzeń jest o wiele bliższy aniżeli wielu z nas przypuszczało. Siedem czasów, czyli lat, panowania pogańskiego, obliczanych na podstawach wysuniętych przez samo Pismo Święte, powinno się liczyć tak, by za dzień przypadał rok czasu księżycowego. Siedem lat według czasu księżycowego daje 2520

dni, te zaś symbolicznie tłumaczone oznaczają 2520 lat – od czasu, kiedy Nabuchodonozor, głowa obrazu, został uznany, do czasu upływu terminu dzierżawnej umowy dla władzy pogańskiej, kiedy to kamień uderzy posąg w stopy. O ile ja zdołałem to obliczyć, rokiem zdezonizowania Sedekijasza był 606 przed Chrystusem. Według takiego obliczenia 2520 lat pogańskiej dzierżawy władzy ma upłynąć w październiku roku 1914. Są niektórzy, co utrzymują, iż zdezonizowanie Sedekijasza powinno się wyliczać na rok 588 przed Chrystusem. Gdyby to było zgodne z prawdą, to mielibyśmy różnicę jedynie osiemnastu lat, co dałoby nam datę 1932 roku. W moim jednak przekonaniu przypada to raczej na rok 1914.

PRZYSZŁOŚĆ SYJONIZMU ZAPEWNIONA

Przez przeszło trzydzieści lat przedstawiam ludowi chrześcijańskiemu poglądy, jakie dzisiaj prezentuję szczególnie Żydom na zaproszenie waszego komitetu. Przed trzydziestu laty próbowałem powiedzieć Izraelowi dobrą nowinę, że czas ustanowiony przez Boga na wspomnienie Syjonu nadchodzi. Lecz zdaje się, iż było to za wcześnie. Ustanowiony przez Boga czas dla Izraela, by usłyszał tę wieść, należał wtedy jeszcze do przyszłości. Nawet teraz, ciągle jeszcze czekam na słuszny Boży czas i sposób wypełnienia się tego, co napisane jest w proroctwie Izajasza (Izaj. 40:1-2) i w innych miejscach Pisma Świętego odnoszących się do Izraela.

Około dwadzieścia lat temu Opatrzność pobudziła wielkiego przywódcę waszego ludu, doktora Herzla, którego imię jest na ustach wszystkich przedstawicieli waszego narodu. Aczkolwiek wasz lud nie był gotów na przyjęcie posłannictwa, jakie mogło wyjść ode mnie, gotów był jednak na przyjęcie tego, co Bóg posłał mu przez doktora Herzla – posłannictwa nadziei, posłannictwa aspiracji narodowych, które przyspieszyły puls waszego ludu ku nowej nadziei odnośnie przyszłości Żydów. Staraniem doktora Herzla było, ażeby wszyscy wierni synowie Izraela powstałi z prochu i zabiegali o stanie się narodem pośród narodów, by utworzyli schronienie dla prześladowanych ze swego ludu w Ro-



Budynek Hippodromu, w którym ogłoszone zostało знаmienne kazanie br. Russella do nowojorskich Żydów.

sji i wschodniej Europie. Dr Herzl uderzył w czułą strunę serc narodu. Z początku miało to charakter polityczny, a nazwa Syjon niewiele miała w sobie religijnego charakteru. Stopniowo jednak dr Herzl i wszyscy przywódcy w radzie waszego ludu przekonali się, że czynnik religijny w tym ruchu był najpotężniejszy.

Doktora Herzla zastąpił dr Nordau, najwidoczniej człowiek równie wielkiego talentu i wielkiego patriotyzmu, ale syjonizm słabł. Nie powiem wam żadnej tajemnicy, kiedy stwierdzę, że wśród przywódców, jak też i wśród wszystkich w ogóle Żydów, syjonizm drży w posadach i trwoga się szerzy, że spełźnie na niczym. W ramach zakreślonych początkowo założeń wyczerpał on już swoje możliwości. Ale nie upadnie, jak się tego wielu obawia. Nie przybierając wcale na siebie szat jasnowidza powiem wam, że syjonizm nabierze niezadługo świeższej żywotności, że najpomyślniejsze jego dni dopiero przyjdą. Według mego wyrozumienia hebrajskich proroków czas „utrapienia Jakubowego” jeszcze się nie skończył. Można się spodziewać dalszych pogromów w Rosji i dalszych okrucieństw w Rumunii i gdzie indziej. Przykre to zaprawdę, gdy się jest zmuszonym przyznać, że te utrapienia przyjdą na was prawdopodobnie od zdeklarowanych chrześcijan. Jakże czuję się zawstydzony za tych, którzy w ten sposób bezczeszczą imię i nauki mojego Mistrza. Nie umiem na to znaleźć odpowiednich słów! Są to ludzie zwiedzeni. Mylnie zrozumieli oni Nauczyciela, którego, jak powiadają, naśladują. Zdaje im się, iż Bóg wiecznie będzie męczył wszystkich, którzy nie wyznają imienia Chrystusowego. Pozostając pod tym złudzeniem, służą oni bogu Nieprzyjacielowi, a ubliżają Jezusowi. Ale tak jak doświadczenia i trudności patriarchy Józefa były dopuszczone z opatrności Bożej, ażeby mógł zdobyć wpływy, władzę i poważanie, tak wszystkie te doświadczenia i prześladowania przynoszą błogosławieństwa waszemu narodowi i zmierzają do wyrwania go z jego obecnego stanu zadowolenia oraz do zrodzenia w nim tęsknoty za domem – za Palestyną. Te doświadczenia w połączeniu z głosem proroków, który będzie odtąd coraz silniej i silniej dźwięczał w waszych uszach, będą

opatrnościowymi działaniami Bożymi dla dokonania w was zgodnie z kierunkami syjonizmu czegoś więcej, aniżeli tylko zapewnienia wam zadowolenia, osobistej dumy i narodowego patriotyzmu.

Nie uważam, że całe osiem milionów Żydów żyjących obecnie na świecie uda się w komplecie do Palestyny, chociaż obliczono, że przy bardzo pomyślnych warunkach kraj ten mógłby dać utrzymanie dwa razy większej liczbie ludzi. Mam tylko na myśli, że niektórzy z waszych najpoważniejszych i świętobliwych ludzi wyjadą szybko do Palestyny, że odrodzenie, jakie się tam dokona, wprawi świat w zdumienie. Ponadto uważam, że Żydzi z każdej części świata, w zależności od tego, na ile dostawać się będą pod święte wpływy Bożych obietnic danych przez proroków, udadzą się do Palestyny poprzez wyrażanie swojej sympatii – przez zachęcanie tych, którzy mogą się tam na coś przydać bardziej niż oni sami, przez pomoc finansową i zakładanie tam wielkich przedsiębiorstw. Niech mi wolno będzie powiedzieć, iż w Czasie Uciśnienia, z racji przenoszenia panowania pogańskiego na władzę Mesjaszową, wszystkie interesy finansowe będą zagrożone. Wiele osób z waszego narodu, dysponując bogactwami, na pewno znajdzie zadowolenie w popieraniu dzieła syjonizmu, skoro tylko zda sobie sprawę z tego, iż pochodzi on od Boga i że został przepowiedziany przez proroków. Ci zaś z waszego ludu, którzy nie mają dostatecznej wiary, by użyć swych środków na korzyść dzieła Pańskiego, w związku z tymi doświadczeniami znajdą się niezadługo w stanie przedstawionym przez proroka Ezechiela, który powiada (Ezech. 7:19), że w tym wielkim Dniu Utrapienia „srebro swoje po ulicach rozrzuca, a złoto ich będzie jako nieczystość; srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybawić w dzień popędliwości Pańskiej”. „Wielki Posłaniec Przymierza, którego wy szukacie” (Mal. 3:1-3) podda was próbie i doświadczy jako naród. Ci, którzy czczą bóstwa ze złota i srebra, akcji i obligacji, otrzymają surową chłostę z Jego ręki, zanim do On im udział w nadchodzących błogosławieństwach.

Kazania Pastora Russella
Pastor Russell's Sermons, SM-475



Grafiki z broszury reklamującej kazanie br Russella w Hippodromie pt. „Syjonizm w Proroctwie”. Opis na stronie obok.

Pastor Russell owacyjnie przyjęty przez hebrajską widownię

Cztery tysiące osób zgromadzonych w Hippodromie oklaskiwało brooklyńskiego duchownego, gdy opowiedział się on za ustanowieniem państwa żydowskiego. Słuchacze, którzy przybyli, by zakwestionować poglądy poganina na temat ich religii, stwierdzili, że zgadza się on z większością ich najistotniejszych przekonań. Kaznodzieja, po obwołaniu Żydów jednym z najdzielniejszych narodów ziemi, stwierdził, że królestwo może im zostać przywrócone w 1914 r.

W ciągu tygodnia poprzedzającego Walne Zgromadzenie na stoiskach z gazetami sprzedano tysiące kopii specjalnej gazetki wydrukowanej w języku jid-disz, która też dołączana była do innych żydowskich gazet. Ulotka ta zawierała cytaty z pism i kazań br. Russella oraz sprawozdanie z jego odkryć w Palestynie, dokonanych w czasie niedawnej podróży do Ziemi Świętej. W gazetce tej znalazły się dwa wymowne rysunki [na stronie obok].

Jeden przedstawiał starego Żyda siedzącego na cmentarzu, otoczonego kamieniami nagrobowymi. Każdy z tych kamieni wyobrażał martwe nadzieje Żydów. Rysunek ten wyrażał to, że osiągnęli oni swój kres, że ich wszystkie nadzieje były praktycznie martwe, że nie wiedzieli, w którą stronę się zwrócić.

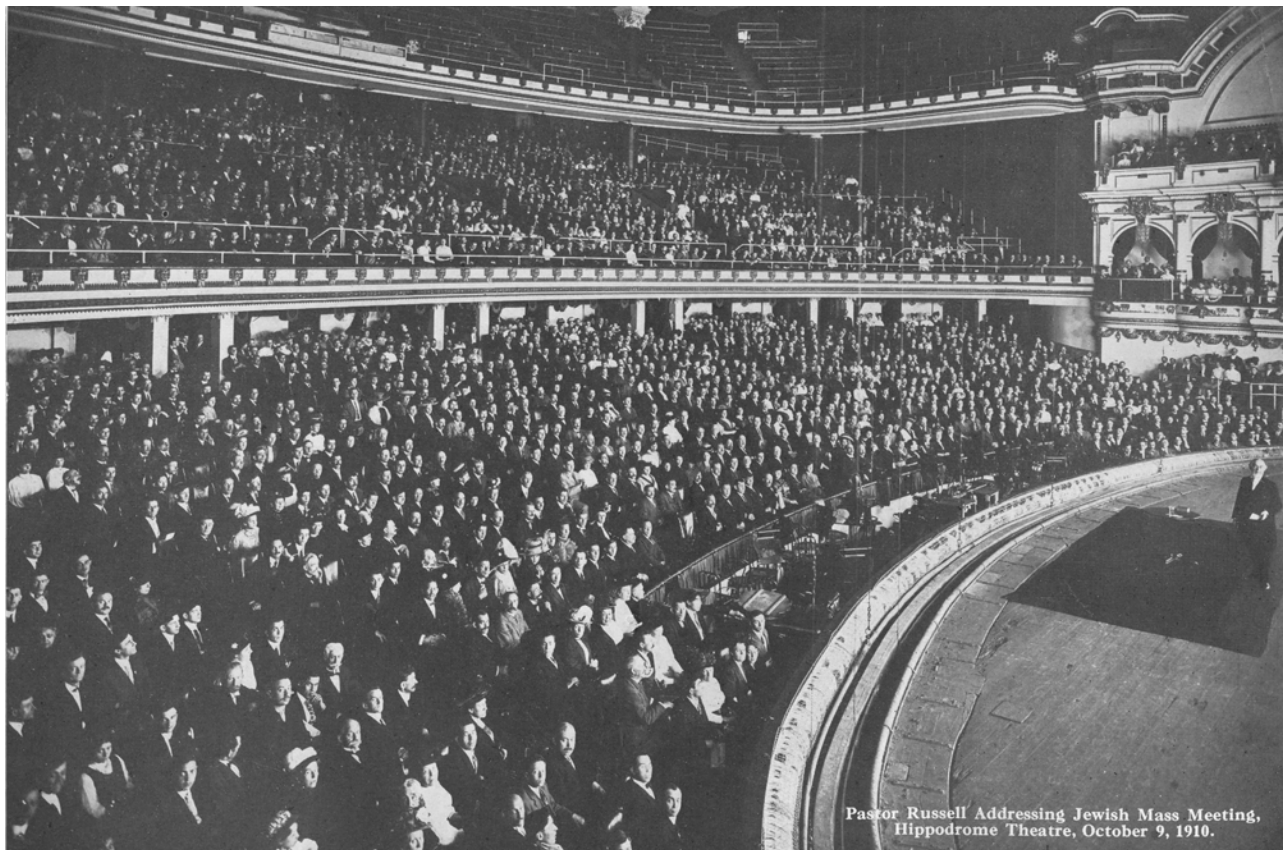
Drugi rysunek wyobrażał Żyda, który się budzi. Słyszy on głos, spogląda ze zdziwieniem i widzi Pastora Russella trzymającego w ręce zwój z ich prorocstwami i wskazującego im na Nowe Jeruzalem w tle, które wkrótce powstanie z ruin obecnego miasta otoczonego murami. Sądząc, że rysunki te zainteresują także naszych czytelników, reprodukowujemy je na naszych łamach.

New York American, 10 października 1910

Niezwykły spektakl, podczas którego cztery tysiące Hebrajczyków entuzjastycznie oklaskiwało pogańskiego kaznodzieję po tym, jak przemówił do nich na temat ich własnej religii, odbył się wczoraj po południu w Hippodromie, gdzie Pastor Russell, słynny przywódca Brooklyńskiego Domu Modlitwy, przeprowadził ze wszechmiar niezwykłą usługę.

Czcigodny Pastor znany jest z niekonwencjonalnego podejścia. Jego religia nie jest związana z żadną pojedynczą denominacją i obejmuje, jak sam twierdzi, całą ludzkość. Ma on swoje całkiem osobiste metody nauczania. Nigdy jednak nie udało mu się dokonać bardziej niezwykłej rzeczy jak ta – nigdy też nie odniósł tak wielkiego sukcesu.

Przekonał do siebie grono słuchaczy, którzy przybyli – przynajmniej niektórzy z nich – przygotowani do dyskusji i być może nawet do wyrażenia oburzenia wobec człowieka, który wydawał im się być intruzem. „Pastor Russell zamierza podjąć próbę nawracania Żydów na chrześcijaństwo” – tymi słowami przed spotkaniem wyrażało się wielu z przybyłych. „Chce nas prozelityzować.”



Pastor Russell Addressing Jewish Mass Meeting, Hippodrome Theatre, October 9, 1910.

Nowy Jork, 20 września 1910

Pastor C. T. Russell, Brooklyn, N.Y.

Szanowny Panie!

Pańskie pełne zrozumienia zainteresowanie losami ludu żydowskiego w ciągu minionych lat nie uszło naszej uwadze. To, w jaki sposób potępia Pan okrucieństwa dokonywane przeciwko naszemu narodowi pod szyldem chrześcijaństwa dodatkowo zwiększyło nasze przekonanie, że jest Pan naszym szczerym przyjacielem. Pański wykład „Jerozolima a żydowskie nadzieje” uderzył w czułe struny serc wielu przedstawicieli naszego narodu. Mimo to, przez pewien czas wątpiliśmy, czy jakikolwiek chrześcijański duchowny jest w stanie interesować się Żydami jako Żydami, a nie tylko w nadziei ich nawrócenia na chrześcijaństwo. To właśnie te odczucia sprawiły, że niektórzy z nas postanowili poprosić Pana o wygłoszenie publicznego oświadczenia w sprawie natury Pańskiego zainteresowania naszym ludem, a teraz chcielibyśmy Pana powiadomić, że wygłoszone oświadczenie było dla nas bardzo satysfakcjonujące. Zapewnił nas Pan w nim, że nie zachęca Pan Żydów do stania się chrześcijanami i dołączenia do jakiejś sekty czy któregoś ze stronnictw – protestanckich bądź katolickich. Owo oświadczenie, Pastorze Russell, zostało szeroko rozpropagowane przez żydowską prasę. Wyczuwamy zatem, że jako naród nie mamy się czego obawiać z Pańskiej strony. Wręcz przeciwnie, we wspomnianym oświadczeniu wspomnieliśmy Pan, że podstawą Pańskiego zainteresowania naszym ludem są świadectwa naszego Zakonu oraz posłannictwa naszych proroków. Zapewne umie Pan sobie wyobrazić nasze zdumienie, gdy spotykamy chrześcijańskiego duchownego uznającego, że istnieją niewypełnione jeszcze proroctwa biblijne, które przynależą do Żydów, a nie do chrześcijan, i że wedle Pańskich badań proroctwa te mają się wypełnić w najbliższej przyszłości, co będzie miało doniosłe znaczenie dla naszego narodu żydowskiego, a przez nas – dla narodów świata.

To wszystko, Pastorze Russell, skłoniło nas do uformowania Komitetu Walnego Zgromadzenia Żydów, który niniejszym listem zaprasza Pana do wygłoszenia publicznego wykładu skierowanego szczególnie do naszego ludu. Jeśli byłby Pan tak łaskawy, by skorzystać z naszego zaproszenia, to pozwolilibyśmy sobie także zasugerować temat Pańskiego wystąpienia, który jak wierzymy byłby bardzo interesujący dla publiczności, a w szczególności dla Żydów, a mianowicie: „Syjonizm w Proroctwie”.

Co do samego spotkania proponujemy, by odbyło się ono w niedzielne popołudnie, 9 października [1910] o godz. 15:00. Zarezerwowaliśmy na ten termin Hippodrom, największą i najpiękniejszą salę Nowego Jorku, i mamy nadzieję, że proponowana data i miejsce spotkają się z Pańskim łaskawym uznaniem. Ze swej strony zapewniamy, że na widowni znajdzie się liczna i żywotnie zainteresowana hebrajska publiczność, a dołączyć do niej mogą także inni zainteresowani.

W nadziei na rychłą Pańską odpowiedź
podpisujemy się poniżej

Z poważaniem
Komitet Walnego Zgromadzenia Żydów

Brooklyn, N.Y., 21 września 1910

Komitet Walnego Zgromadzenia Żydów, miasto Nowy Jork

Panowie! Wasze zaproszenie do wygłoszenia przemówienia na Walnym Zgromadzeniu Żydów w nowojorskim Hippodromie w niedzielę, 9 października o godz. 15:00 dotarło do mnie w przewidzianym czasie.

Dziękuję za zaufanie wyrażone w tym zaproszeniu. Zaproponowana data jest nie tylko właściwa w związku z żydowskim Nowym Rokiem [4 października 1910 – przyp. tłum.], lecz także bardzo pasuje do innych moich planów, jako że 12 października udaję się na spotkania w Londynie i innych miejscach w Wielkiej Brytanii.

Spośród kilku wybitnych przedstawicieli waszego narodu zaproponowanych do przewodniczenia w owym Walnym Zgromadzeniu wybieram Pana Johna Barrondessa, jako że miałem przyjemność osobiście z nim rozmawiać, a ponadto znane mi jest jego bardzo lojalne zainteresowanie waszym ludem. Wierzę także, że zarówno jego osoba, jak i rada cieszą się w waszym narodzie wielkim poważaniem.

Z wyrazami szacunku i nadziei
C.T. Russell



NAJPIERW POWITAŁA GO CISZA

W tłumie wypełniającym ogromną widownię widać było mnóstwo rabinów i nauczycieli, którzy przybyli, aby zaprotestować w razie, gdyby chrześcijanin zaatakował ich religię lub próbował ich od niej odwieść. Mieli dla niego przygotowane pytania i krytykę. Najpierw powitała go martwa cisza.

Jednak Pastor nie usiłował nawracać Żydów. Ku ich bezgranicznej rozkoszy wskazywał na dobre rzeczy w ich religii, zgadzał się z nimi w najistotniejszych elementach ich przekonań odnoszących się do ich zbawienia. Wreszcie na koniec, gdy gorąco opowiedział się za planami ustanowienia Żydów jako samodzielnego narodu, wywołał burzę oklasków. Do tego wprowadził jeszcze chór, który wykonał syjonistyczny hymn: „Hatikva – Nasza nadzieja”.

Hippodrom nigdy prawdopodobnie nie gościł bardziej zaangażowanej publiki. Ze wszystkich końców miasta przybyli poważnie nastawieni Hebrajczycy, by wysłuchać tego, co w swojej usłudze będzie miał im do powiedzenia ten obcy, poganin, i to w czasie ich tygodnia postu Rosz HaSzana. Byli spokojni, dobrze ubrani – myślący mężczyźni i kobiety.

Między nimi było wiele prominentnych postaci hebrajskiego świata literackiego. Niektórzy z nich towarzyszyli Pastorowi Russellowi w drodze do Hippodromu, gdy przybywał tam motorowym wozem, a następnie zajęli miejsca w audytorium. Owi literaci uznali Pastora za międzynarodowej sławy pisarza i badacza w zakresie judaizmu i syjonizmu. Oto niektórzy z obecnych: dr Jacobs, wydawca *American Hebrew*, W. J. Solomon z *Hebrew Standard*, J. Brosky, współredaktor tego samego czasopisma, Louis Lipsky, wydawca *Maccabean*, A. B. Landau z *Warheit*, Leo Wolfsohn, przewodniczący Federation of Roumanian Societies [Stowarzyszenie Społeczności Rumuńskich], J. Pfeffer z *Jewish Weekly*, S. Diamont, redaktor *Jewish Spirit*, S. Goldberg, redaktor *American Hebrew*, J. Barondess, z *Jewish Big Stick* oraz Goldman, redaktor *H'Yom*, jedynego dziennika żydowskiego.

BRAK JAKICHKOLWIEK SYMBOLI RELIGIJNYCH

Żadne symbole religijne nie prezentowały się przed oczyma tych, którzy wpatrywali się w scenę Hippodromu. Nie było tam nic, z wyjątkiem małego pulpitu oraz podwieszonych u góry na jedwabnych linkach trzech flag pokojowych. Jedna z nich to znana biała, jedwabna flaga z gwiazdami i paskami pośrodku, na której widniał złoty napis „Pokój między narodami”. Na drugiej umieszczona była tęczą i słowo „Pax”. Trzecią stanowił jedwabny pas z miniaturami wszystkich flag narodowych.

Nie wygłaszano żadnych wstępów. Pastor Russell, wysoki, wyprostowany, z siwą brodą, wkroczył na scenę bez żadnej zapowiedzi, uniósł rękę, a podwójny kwartet z Brooklyńskiego Domu Modlitwy zaśpiewał hymn „Zion's Glad Day” [prawd. Hymns of Dawn 73 – przyp. tłum.]. Z tej organizacji przybyli: pani E. W. Brenneisen, pani E. N. Detweiler, panna Blanche Raymond oraz pani Raymond, Emil Hirscher, C. Meyers, J. P. Mac-

Pherson oraz J. Mockridge. Ich głosy doskonale się łączyły, a pieśń wykonana bez instrumentalnego akompaniamentu wywarła wielkie wrażenie.

Ciągle jednak odczuwało się wśród słuchaczy atmosferę nieufności. Nie odezwały się oklaski. Wszyscy siedzieli w milczeniu, wpatrując się w rosnącą postać Pastora. Gdy jednak zaczął mówić, przysłuchiwano mu się z pełną respektu uwagą.

Potężnym, a mimo to urzekającym głosem napelniał wielką salę koncertową. Niekonwencjonalny duchowny przemawiał tak, że każde jego słowo słyszalne było dla wszystkich słuchaczy. Jego głos brzmiał bardzo przyjemnie dla uszu, a elegancka gestykulacja prędko skupiła na sobie wszystkie oczy i już za kilka chwil jego dobitnie wszechstronna wiedza w zakresie omawianego tematu wymownie apelowała do ich umysłów. Zachowując ciągle jeszcze milczenie, owe cztery tysiące „rozgrzewały się” sympatią dla przemawiającego.

REZERWA I POWĄTPIEWANIE ZANIKAJĄ

Nie trwało to długo, gdy wszelka powściągliwość i wątpliwości zostały rozproszone dzięki całkowitej szczerości i przyjaznemu nastawieniu Pastora Russella. Wtedy wspomnienie nazwiska wielkiego żydowskiego przywódcy – który wedle oświadczenia mówcy został powołany przez Boga dla przeprowadzenia swej sprawy – wywołało burzę oklasków.

Od tej chwili publiczność należała już do niego. Żydzi byli względem niego tak entuzjastyczni, jakby był wielkim rabinem albo słynnym mówcą ich własnej religii. Określił on ich mianem jednego z najdzielniejszych narodów ziemi, który zachował swą wiarę pomimo prześladowań i okrucieństw ze strony wszystkich ludzi na przestrzeni tysięcy lat. Przepowiedział też, że już niedługo będą największymi na ziemi – nie tylko jako ludzie, ale jako naród. Wyciągając wnioski z dawnych proroctw Pastor oświadczył, że przywrócenie królestwa Żydów może nastąpić w tak nieodległym czasie jak rok 1914. Zakończą się prześladowania, a na świecie zatriumfuje powszechny pokój i szczęście.

Kończąc swe przemówienie Pastor znów uniósł rękę do swego chóru. Tym razem zaintonowali oni osobliwy, obco brzmiący hymn syjonistyczny „Nasza nadzieja”, jedno z arcydzieł ekscentrycznego wschodniego poety Imbera.

Bezprecedensowy przypadek, gdy chrześcijańskie głosy intonują żydowski hymn, wywołał wielkie zaskoczenie. Przez chwilę hebrajska publiczność niedowierzała własnym uszom. Potem zaś, upewniwszy się, że jest to ich hymn, zaczęli tak żarliwie wiwatować i klasnąć, że nie sposób było usłyszeć muzykę. Potem zaś, na drugiej zwrotce, setki osób dołączyły do śpiewu.

U szczytu fali entuzjazmu wywołanego dramatyczną niespodzianką przygotowaną przez Pastora Russella opuścił on scenę i koniec hymnu wyznaczył jednocześnie koniec zgromadzenia. Całe rzesze mężczyzn i kobiet podchodziły do niego z gratulacjami. Wszyscy słuchacze, nawet ci, którzy przybyli nastawieni obojętnie, jeśli nie wrogo, zostali przez niego pozyskani jako przyjaciele.

Ciąg dalszy na stronie 89

Zagraniczna podróż brata Russella

[Ciąg dalszy raportu z podróży do Egiptu i Izraela, którego pierwsza część zamieszczona została w Straży 2/2010.]

NASZA WIZYTA W JEROZOLIMIE I OKOLICY

Noc spędziliśmy w Jaffie. Nazajutrz zaś, wcześnie rano udaliśmy się pociągiem do Jerozolimy, gdzie przybyliśmy około południa w sam środek burzy z deszczem i gradem. Powiedziano nam, że była to bardzo nietypowa pogoda jak na tę porę roku. Burza jednak nie tylko zmyła kurz, ale sprowadziła też przyjemną, chłodną pogodę na czas naszej wizyty w Świętym Mieście i okolicach. Tutaj spotkaliśmy się kolporterami, bratem i siostrą Thompson. Przez minione dwa lata mieszkali oni w Australii, później odwiedzali niektóre miasta w Indiach i w Egipcie. Przybyli oni do Jerozolimy, by prowadzić pracę kolporterską, a w tym czasie również spotkać się z nami. Pozostaną tu przez pewien czas jako przedstawiciele Stowarzyszenia, by rozsiewać nasiona Prawdy i podlewać ziarna już posiane. W ogólności będą pomagać w rozwoju dzieła żniwa prowadzonego przez Wielkiego Żniwiarza, którego miłują i któremu służą.

Odwiedziliśmy oczywiście żydowski „mur płaczu” i odczuwaliśmy współczucie dla biednych ludzi, którzy czytając w tym miejscu księgę Jeremiasza i Tyny „oczekują pociechy izraelskiej”. Radowaliśmy się świadomością płynącą ze Słowa Bożego, że ich oczekiwania mają już niebawem zostać spełnione i to obficie, niż się tego może spodziewają. Jakież zadowolenie odczuwaliśmy z ich powodu! Odwiedziliśmy salę sądu Piłata, gdzie nasz Mistrz był przesłuchiwany i widzieliśmy fragmenty dokładnie tej posadzki, na której rzymscy żołnierze w tamtym czasie zabawiali się grami. Rysunki tych plansz do gier były bardzo czytelne na niedawno odkrytej kamiennej posadzce. Widzieliśmy muzułmański meczet, który

stoi na miejscu świątyni, ale nie pozwolono nam do niego wejść, ponieważ w tym właśnie czasie muzułmanie ogarnięci byli jakimś wyjątkowym religijnym zapalem, a nie tak dawno temu fanatycy spowodowali pewne obrażenia u odwiedzających to miejsce.

Niewielki „bakszisz” otworzył nam drzwi do niektórych miejscowych domów, składających się przeważnie z dwóch izb. Byliśmy zaskoczeni schludnością ich wnętrz, tym bardziej, że ulice są bardzo brudne. Wycieczka do Betlehemu, miejsca narodzenia naszego Zbawiciela, również była udana i okazała się interesująca; podobnie jak podróż nad Morze Martwe, do brodu Jordanu, gdzie Jan ochrzcił Jezusa, i do Jerycha. Po drodze widzieliśmy potok Charyt, gdzie przez znaczną część okresu trzech i pół roku suszy i głodu w ziemi izraelskiej ukrywał się prorok Eliasza. Potok ten na znacznej długości przebiega między wysokimi ścianami wąwozu, w których znajdują się szczeliny i jaskinie zajmowane przez pustelników. W pewnym miejscu jest tam też znacznych rozmiarów klasztor, znajdujący się pod zarządem Kościoła grecko-katolickiego. Po drodze wspominaliśmy przypowieść naszego Pana o dobrym Samarytaninie i człowieku, który na tej właśnie drodze stał się ofiarą zbójców. Często ze zdumieniem czytaliśmy o tym, jak Samarytanin zapłacił właścicielowi gospody dwa denary, by ten opiekował się rannym aż do czasu, gdy on wróci. Suma wydawała nam się śmiesznie mała, ale gdy wspomnieliśmy, że była to kwota, jaką robotnik otrzymywał za dwa dni pracy, a także gdy uświadomiliśmy sobie charakter ówczesnych oberży, że zapewniały one jedynie bardzo prymitywne warunki, sytuacja stała się dla nas jaśniejsza.



Najbardziej niezwykle było doświadczenie związane z wieczorem Pamiątkowej Wieczery. „Górna Sala”, która tradycyjnie bywa wskazywana jako miejsce obchodzenia Pamiątkowej Wieczery przez Jezusa i apostołów, znajduje się pod zarządem mahometan. Gdy nadszedł czas, byśmy znaleźli się w tym pomieszczeniu, najpierw pouczono nas, że nie można tam przynosić żadnych krzeseł, że nie będzie też mógł być ustawiony stół. Obiecano nam jednak, że dostaniemy dywany, byśmy mogli położyć się na podłodze, tak jak to uczynił Jezus z apostołami. Wydaje się bowiem, że w większości nie używano stołów, a kładąc się na podłodze z głowami skierowanymi do środka i wspierając się na ramieniu, sięgano do półmiska umieszczonego centralnie między uczestnikami. Następnie posłano nam wiadomość, że musimy się zachowywać bardzo cicho i nie śpiewać żadnych pieśni. Te ograniczenia wzbudziły naszą podejrzliwość, że coś musi się za tym kryć. Mimo to o wyznaczonej porze udaliśmy się na miejsce.

NASZE OBCHODZENIE PAMIĄTKI

Nasze przybycie wzbudziło zainteresowanie u niektórych mahometan, którzy poruszali się gwałtownie tam i z powrotem, gestykulując i wskazując, ale nie na nas, tylko na naszego przewodnika, który wynajął dla nas to pomieszczenie. Widząc to zdenerwowanie, woleliśmy raczej okazać nasze pokojowe nastawienie poprzez spokojne wycofanie się stamtąd. Zrozumieliśmy, że gdyby fanatyczni mahometanie zaczęli się głośno sprzeciwiać zbezczeszczeniu świętego miejsca Mahometa przez „chrześcijańskich psów”, to setki zwiedzionych osób mogłyby natrzeć na nas ze wszystkich stron i bez cudownej interwencji zapewne raniliby lub zabili niektórych z nas albo nawet wszystkich.

Dowiedzieliśmy się, że pomieszczenie to było własnością około pięćdziesięciu mahometan i że jedynie dwóch lub trzech zgodziło się nam je wynająć. Zastrzeżenia zaś wnieśli inni współwłaściciele, mający prawo sprzeciwienia się naszej obecności w tym miejscu. Wyjaśniono nam, że pomieszczenie to było wykorzystywane przez różne ugrupowania religijne do upamiętniania Wieczery Pańskiej, ale powstały z tego powodu trudności i dlatego przed laty zakazano wszystkim takiego użytkowania tego miejsca. Gdyby teraz pozwolono nam skorzystać z niego, wzbudziłoby to – jak twierdzono – od nowa konflikty, jakie doprowadziły do zakazu używania tego pomieszczenia do takich celów.

Wieczór był dżdżysty, mimo to postanowiliśmy udać się do ogrodu Getsemane, gdzie nasz Mistrz i apostołowie spędzili ową pamiętną noc blisko dziewiętnaście stuleci temu, gdzie Pan przeżywał swoją agonię i pocił się krwawym potem. Jednogłośnie wyraziliśmy życzenie obchodzenia Pamiątki w tym właśnie poświęconym miejscu, które prawdopodobnie nigdy nie zostało w taki sposób wykorzystane. W mżącym deszczu rozważaliśmy znaczenie chleba, wyobrażającego złamane ciało Jezusa, a w dalszej kolejności, jak wyjaśnił apostoł Paweł – cały Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, jednym Chlebem, który łamiemy. Zastanawialiśmy się także nad kielichem, który w pierwszej linii przedstawia życie wylane przez naszego Pana za nas i za świat, ale także,

w drugim znaczeniu, nasz cudowny przywilej uczestniczenia w cierpieniach Chrystusa poprzez picie Jego kielicha, poprzez stawianie się uczestnikami cierpień Chrystusowych. Wspomnieliśmy także o przyszłej chwale, gdy z nowego kielicha będzie można już pić w błogosławionych warunkach Królestwa Ojca. Opowiedzieliśmy też o tym, w jaki sposób ów chleb, który obecnie z dozwolenia Boskiej opatrności bywa łamany, stanie się chlebem życia dla całej ludzkości.

Pomimo niesprzyjającej pogody, nasze serca przepełnione były szczęściem. W modlitwie dziękowaliśmy Bogu za błogosławioną możliwość upamiętniania tych doniosłych spraw, pamiętając i o tym, że na całym świecie umiłowani Pańscy w podobny sposób upamiętniają lub będą upamiętniać cierpienia Chrystusa jako Baranka za nas zabitego. Cicho zanuciliśmy jedną zwrotkę pieśni i opuściliśmy to miejsce z radością i wdzięcznością w sercach. Przeżycia tego dnia z pewnością nigdy nie wyblakną w naszych wspomnieniach, a wręcz przeciwnie, będą zawsze dobitnie przypominać nam o Baranku Bożym, który umarł za grzechy świata, a także o naszym przywileju współudziału w Jego ofierze jako Jego członkowie oraz o perspektywie bycia uwielbionymi wraz z Nim przy dokonaniu owego wielkiego dzieła zagwarantowanego przez Jego śmierć.

Ostatnim dniem naszego pobytu w Jerozolimie była niedziela, 24 kwietnia [1910 r.]. Pozostanie on na zawsze w naszej pamięci po tej stronie zasłony i bez wątpienia także i poza nią. Udaliśmy się na Górę Oliwną, przechodząc drogą w kierunku Betanii, którą Jezus i apostołowie tak często przemierzali. Za bramą miejską obejrzeliśmy potok Cedron i przeszliśmy na jego drugą stronę. Pewna część tej drogi budziła nasze szczególne zainteresowanie i wywierała największe wrażenie, a mianowicie ta, którą Jezus przemierzał na osiołku w towarzystwie apostołów, a tłumy wołały: „Hosanna synowi Dawidowemu”. Interesujące było także miejsce, gdzie nasz Mistrz zatrzymał orszak, spojrzął na miasto i zapłakał nad nim, oświadczając, że dom Izraela pozostanie pusty i że nie ujrzą Go aż do dnia, w którym z radością uznają Go za swego Króla. Odwiedziliśmy to miejsce dwukrotnie, radując się w duchu, gdy wspominaliśmy fakt, że czas otwarcia oczu Izraela i wszystkich narodów ziemi jest już tak blisko. Dzięki niech będą Bogu za zapewnienie, że „tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą” [Izaj. 35:1].

ZAINTERESOWANIE PRAWDĄ W ŚWIĘTYM MIEŚCIE

Pan Hall, za poradą i sugestią naszych serdecznych przyjaciół z Londynu, wynajął dużą publiczną salę i reklamował nasze w niej wystąpienie w niedzielne popołudnie. Należy zauważyć, że wzrastająca populacja Jerozolimy obejmuje także osoby urodzone w Europie oraz kolonię amerykańską rezydującą poza murami starożytnego miasta, gdzie wszystko rozwija się znacznie szybciej niż w obrębie murów. Nasza publiczność wywodziła się z owej rozwojowej grupy, z katolików, protestantów, Żydów i mahometan. Nasze serca przepełnione były sympatią dla tych słuchaczy, gdy myśleliśmy o tym, w jaki sposób błęd podzielił miliony szczerých

ludzi różnych narodowości i klas. Radowaliśmy się myślą, że nadszedł Boski czas łaski – „czasy ochłody od obliczności Pańskiej, a posłałby onego, który wam opowiedziany jest, Jezusa Chrystusa, który zaiste niebios ma objąć aż do czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków” – Dzieje Ap. 3:19-21.

Pewną część wystąpienia poświęciliśmy nawiązaniu do poselstwa aniołów w Betlehem, którzy „zwiastowali radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi”. Następnie wspomnieliśmy myśl, że wszyscy ludzie różnych przekonań religijnych wiążą swe nadzieje z oczekiwaniem nadejścia jakiegoś Wielkiego Wybawiciela, gdy tymczasem wielkie wybawienie i pożądanie wszystkich narodów właśnie nadchodzi. Następnie zwróciliśmy się szczególnie do Żydów w oparciu o wersety mówiące o dwójnasobie wspomnianym przez proroków: Jeremiasza, Zachariasza i Izajasza, wyjaśniając, w jaki sposób dwójnasób doświadczeń Izraela osiągnie swoje wypełnienie w 1915 r. oraz że w tym czasie zostanie zmanifestowana Boża łaska dla Żydów i wypełnią się łaskawe obietnice im darowane. Wyjaśniliśmy, że obietnice należące do Kościoła są duchowe i odmienne, oddzielone od tych, które zostały udzielone Abrahamowi, prorokom i Izraelowi. Jednak błogosławieństwa Izraela zostały z konieczności opóźnione aż do czasu, gdy swą pełnię osiągną obietnice uczynione duchowemu Izraelowi, te zaś miały się wypełnić w czasie drugiej części dwójnasobu doświadczeń Izraela.

Właścicielem sali jest nawrócony Żyd. Wydawał się być zainteresowany, zachwycony i zaskoczony prostotą Boskiego planu w takim ujęciu. Jest on redaktorem gazety publikowanej w Jerozolimie i drukowanej w języku arabskim. Otrzymał też rządowe zezwolenie na wydawanie czasopisma w języku hebrajskim. Czekał na to od czternastu lat. Pozwolenie otrzymał właśnie w tym czasie, gdy my zaczęliśmy głosić dobrą nowinę wielkiej radości dla wszystkich ludzi poprzez Nowe Przymierze z Izraelem. Teraz miał zacząć czytać i rozważać WYKŁADY PISMA ŚWIĘTEGO. Również jego żona i pewien przyjaciel byli głęboko zainteresowani. Obecny był także inny hebrajski chrześcijanin, były duchowny, obecnie na emeryturze. On i jego żona wyrażali gruntowne zainteresowanie i pełną sympatię względem tego, co usłyszeli, i mieli rozpocząć czytanie oraz rozważanie tych poglądów. I tak osoby te wraz z działającym tam już braterstwem Thompson tworzą zaczątek zgromadzenia beriańskiego badania Biblii w mieście Wielkiego Króla.

Na sali byli podobno obecni także inni wpływowi Żydzi, którzy mieli wyrażać swoje zainteresowanie. Jeden z nich, doktor Levy, jest generalnym zarządcą i wiodącą osobowością między syjonistami w Palestynie. Wyraził on swoje żywotne zainteresowanie tym, co usłyszał, mówiąc: „Doprawdy, tylko niewielu spośród was, chrześcijan, prezentuje tego rodzaju życzliwe i liberalne spojrzenie na Hebrajczyków!” Oznajmił swój zamiar przestudiowania WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO i na różne sposoby okazywał swoją szczerłość i powagę. Zasugerował, że mógłby napisać do swoich żydowskich przyjaciół w Ameryce, by zwrócić ich uwagę na posel-

stwo, jakie usłyszał. Do jednego ze swych przyjaciół powiedział: „Dzisiejszy mówca jest z pewnością prorokiem, którego Pan pobudził, by przekazywał to poselstwo”.

Opuszczając Jerozolimę następnego poranka, wspomnieliśmy słowa psalmisty: „Obchodźcie miasto, przypatrzcie się jego murom” a także: „Jako około Jeruzalemu są góry, tak Pan jest około ludu swego, od tego czasu aż i na wieki” (Psalm 125:2). Mogliśmy dobrze zaobserwować, jak Jerozolima położona jest na szczycie gór i otoczona górami ze wszystkich stron. To dlatego nieprzyjaciółom trudno było przeprowadzić skuteczny atak na miasto. Trudno jest przebyć górską drogę, której można łatwo bronić. Dlatego bardzo spodobała nam się piękna myśl proroka, że Pan jest twierdzą i ochroną dla swego ludu podlegającego rozmaitym przeciwnym wpływom.

Wracając do Jaffy, znaleźliśmy czas, by odwiedzić położony przy morzu dom Szymona Garbarza. Można tam było zobaczyć kamienne koryto, jakiego używali garbarze do wyprawiania skór. Wszystko wskazywało na to, że stało ono tam od wielu stuleci. Z pewnością nie jest to ten sam budynek, w którym mieszkał Szymon i na dachu którego św. Piotr miał widzenie prześcieradła zstępującego z góry, pełnego wszelkiego rodzaju czworonożnych stworzeń. Mimo to, wydaje się, że była to stara budowla, która była naprawiana z zachowaniem ogólnego wyglądu, rozmiaru i innych cech oryginalnego zabudowania. Odwiedziliśmy także grób Dorki; co do jego autentyczności są pewne, niewielkie wątpliwości (Dzieje Ap. 9:36).

Nasze wielkie zainteresowanie wzbudziły gaje pomarańczowe wokół Jaffy, które wydawały się być dobrze utrzymane i bardzo wydajne. Owoce z nich należą do najlepszych w świecie. Pomarańcze te, jak się dowiedzieliśmy, są sprzedawane głównie w Wielkiej Brytanii i w Egipcie. Kraina ta zaczyna już być dobrze prosperującą ziemią, która obrazowo przedstawiona jest w Biblii jako „ziemia mlekiem i miodem płynąca”.

Pan Hall zwrócił naszą uwagę na nowego rodzaju ciągnik i pług wieloskibowy, który potrafi zaorać dwaście brzd jednocześnie, a przy tym bronować i obsiewać ziemię. Jego wydajność wynosi 40 akrów [16 ha] dziennie, a może on też być używany podczas żęcia i młócenia ziarna. Jest to zdumiewające, że w kraju, na którego jednym końcu do orania używa się zagiętego kawałka drewna, na drugim można zobaczyć najnowocześniejszy pług świata kosztujący 7,5 tys. dolarów.

WIZYTA W ZIEMI GOSZEN I NAD MORZEM CZERWONYM

W drodze powrotnej nasz statek zatrzymał się w Port Said, gdzie skorzystaliśmy z okazji, by obejrzeć ziemię Goszen oraz przyjrzeć się trasie, którą przemierzali Izraelici, udając się do Ziemi Obiecanej. Pociągami dojechaliśmy do Ismailii, miasta wcześniej znanego jako Sukkot, będącego jednym z miejsc zgromadzeń Izraela przed ucieczką z Egiptu. Trasa kolejowa między Ismailią a Port Abraham przebiega wzdłuż Kanału Sueskiego, gdzie najwidoczniej swego czasu rozciągało się jeszcze Morze Czerwone, aż do Gorzkich Jezior. Niewątpliwie przejechaliśmy przez dokładnie te tereny, który-

Syjonizm w proroctwie

[Poniżej zamieszczamy stenograficzny zapis całego wykładu Pastora Russella.]

W waszej obecności Pismo Święte odczytywał będę z przekładu Leesera*, według wersji hebrajskiej:

Psalm 102:14-16: „Ty powstawszy zmiłujesz się nad Syonem; boć czas, żebyś się zlitował nad nim, gdyż przyszedł czas naznaczony. Albowiem upodobały się sługom twoim kamienie jego, i nad prochem jego zmiłują się; Aby się bali poganie imienia Pańskiego, a wszyscy królowie ziemscy chwały twojej;” [BG]

Mal. 3:1,5-7: „Oto ja posyłam Anioła mego, który zgotuje drogę przed obliczem moim; a zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy żądacie; oto, przyjdzie, mówi Pan zastępów. (...) Ale się do was przybliżę z sądem, i będę świadkiem prędkim (...) Gdyż ja Pan nie odmieniam się, przetoż wy, synowie Jakóbowi! nie jesteście zniszczeni. Zaraz ode dni ojców waszych odstąpiliście od ustaw moich, a nie strześliście ich; nawróćcież się do mnie, a nawrócę się do was, mówi Pan zastępów.” [BG]

Ezech. 16:60-63 „Wszakże wspomnę na przymierze moje z tobą, uczynione za dni młodości twojej, i stwierdzą z tobą przymierze wieczne. I wspomnisz na drogi twoje, i zawstydzisz się, gdy przyjmiesz siostry twoje starsze nad cię, i młodsze niż ty, i dam ci je za córki, ale nie według przymierza twego. A tak utwierdzą przymierze moje z tobą, a dowiesz się, że ja Pan. Abyś wspomniała, i zawstydzila się, i nie mogła więcej otworzyć ust dla wstydu swego, gdy cię oczyszczę od wszystkiego, coś czyniła, mówi panujący Pan.” [BG]

* **Isaak Leaser**, 1806-1868, amerykański Żyd, autor pierwszego żydowskiego przekładu Biblii na język angielski (1853).

Jer. 31:31-37 „Oto dni idą, mówi Pan, których uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzkim przymierze nowe; Nie takie przymierze, jakim uczynił z ojcami ich w on dzień, któregom ich ujął za rękę ich, abym ich przywiódł z ziemi Egipskiej; albowiem oni przymierze moje wzruszyli, chociażem Ja był małżonkiem ich, mówi Pan. Ale to jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej. Tak mówi Pan, który daje słońce na światłość we dnie, postanowienie miesiąca i gwiazd na światłość w nocy; który rozdziela morze, a huczą nawałności jego; Pan zastępów imię jego. Jeśli odstąpią te ustawy od oblicza mego, mówi Pan, tedy i nasienie Izraelskie przestanie być narodem przed obliczem moim po wszystkie dni. Tak mówi Pan: Jeśli mogą być rozmierzone niebiosy z góry, a doścignione grunty ziemi na dole, tedy i Ja całe odrzucę nasienie Izraelskie dla tego wszystkiego, co uczynili, mówi Pan.” [BG]

Izaj. 40:1-2 „Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie [pociechę] do serca Jeruzalemu: ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje.” [BG]

mi musieli także iść Izraelici, uciekając przed faraonem. Nie zadowoliliśmy się tym jednak i podjęliśmy przeprawę przez północny kraniec Morza Czerwonego, zwany Zatoką Sueską. Po jej drugiej stronie podróżowaliśmy na osiołkach przez trzy godziny, by dotrzeć do źródeł Mojżesza, gdzie według tradycji spragnieni Izraelici znaleźli słonawą wodę, ale Mojżesz, wrzucając do niej drewno, sprawił, że stała się słodka. Jakże cudownie było na własne oczy ujrzeć potwierdzenie biblijnego opisu! Wzmocniło to naszą wiarę, a ufamy, że relacja ta będzie także pomocna dla wielu naszych czytelników.

Przy okazji chcemy zauważyć, że nie ma konieczności przesadnego przedstawiania cudu przekroczenia Morza Czerwonego przez Izraelitów, twierdząc, iż miało to miejsce w najszerszym miejscu. Nie ma też potrzeby upierać się przy tym, że wody stały po obu stronach drogi, którą przechodzili Izraelici, jak mur ogrodowy. Mur jest przegrodą i wszystko, co służy jako barykada, może być słusznie określone mianem muru. Biblia podaje, że Bóg spowodował, iż wiał mocny wschodni wiatr. Znajdując się na tamtych terenach, mogliśmy sobie uzmysłowić, w jaki sposób morze w miejscu, w którym obec-

nie znajduje się Kanał Sueski, mogło stanowić skuteczną przeszkodę dla Izraelitów, uniemożliwiając im dalszą ucieczkę. Pod Boską opatrnością wiatr mógł łatwo odsłonić ławicę piasku, która stwarzała możliwość przejścia na drugą stronę, zaś wiatr przeciwny mógł spowodować powrót wód na poprzednie miejsce i zalanie Egipcjan. Niestety, powszechnie ludzie skłonni są raczej dyskredytować historię biblijną, a za to ulegać sugestiom Babilończyków i Egipcjan. Jak dotąd nasze zaufanie do Biblii jako natchnionego zapisu Boskiego planu wieków wzmacnia się z dnia na dzień.

Pisząc tę relację na Morzu Śródziemnym w pobliżu Neapolu, otrzymaliśmy wiadomość, że rozreklamowany już został nasz wykład publiczny w Rzymie 1 maja [1910] w sali Y.M.C.A. Jeśli taką będzie wola Boża, to przyjmujemy ją z radością, jeśli nie, z zadowoleniem będziemy kontynuowali naszą podróż w poszukiwaniu innych słuchaczy mających uszy ku słuchaniu oraz takich okoliczności, na które będzie wskazywać Boża opatrność. Mamy też nadzieję, że będziemy o tym mogli wam znów kiedyś napisać.

The Watch Tower, 1 czerwca 1910, R-4621

Drodzy żydowscy przyjaciele i inni słuchacze!

Jest mi bardzo przyjemnie, że mogę dzisiaj być tutaj z wami. Znalazłem się tutaj, gdyż zostałem przez was zaproszony, za co wam dziękuję. Czuję się zaszczycony, mając możliwość przemówić do moich żydowskich przyjaciół i sąsiadów z tego miasta. Tym bardziej, że jestem przekonany, iż niektórzy ludzie, działając w imieniu Chrystusa, zhańbili Jego imię licznymi prześladowaniami waszego narodu.

Nie dziwię się, drodzy przyjaciele, że po wiekach prześladowań musi wam się to wydawać niemal cudem, że słyszycie chrześcijanina wypowiadającego słowa naszego tytułowego wersetu do Żydów i w obronie Żydów. Dlatego cieszę się, że mam tę możliwość oświadczyć, iż w najmniejszej mierze nie popieram zachowania Rosjan ani też demonicznego postępowania tak zwanych chrześcijan w Rumunii. Czytaliśmy też o niedawnych wydarzeniach w Rumunii, gdzie rozgrywały się straszliwe sceny, gdy tak zwani chrześcijanie wykopywali zwłoki żydowskich zmarłych i kładli je na progach domów. Drodzy przyjaciele, to wszystko nie ma nic wspólnego z chrześcijaństwem, które ja reprezentuję. Jestem szczęśliwy, że mogę nie przyznawać się do tak błędnego przedstawiania Tego, którego uznaję za swego Stwórcę, Mistrza, a który też pochodził z Waszego ludu.

W Jego Słowie nie ma niczego takiego, co usprawiedliwiałoby wśród Jego naśladowców takie przekraczanie zasad prawości i sprawiedliwości. Pragnąłbym w kilku słowach wskazać wam na przyczynę takiego postępowania u niektórych, którzy mianują imię Chrystusowe. Otóż w okresie, który nazywamy wiekami ciemnymi, gdy ignorancja dominowała w cywilizowanym świecie, rozpowszechniane były rozmaite fałszywe teorie i doktryny całkowicie sprzeczne z Zakonem Mojżeszowym, całkowicie sprzeczne z nauczaniem Jezusa i apostołów. I tak stwierdzamy dzisiaj, że imię Chrystusa wiązane jest z różnymi teoriami, które i wy, i ja, a także wszyscy chrześcijanie uznają za grzeszne, złe i nieuczciwe. Mówiąc o wszystkich chrześcijanach mam na myśli ogólnie wszystkich chrześcijan, których można spotkać tutaj, w tym kraju swobód. Prezentują oni, jak zauważacie, całkowicie inne podejście niż to, jakie przejawiają chrześcijanie w Rosji, Rumunii czy innych częściach świata.

Cały świat poruszany jest potęgą umysłu. Jeśli umysł człowieka jest nieuporządkowany, adekwatnie do tego nieporządek też będzie jego postępowanie. Ludzie szaleni postępują dziko i nierozsądnie, ponieważ ich umysły błędzą. Nie oskarżam o te rzeczy chrześcijan żyjących w wiekach ciemnoty, ale przypisuję je, drodzy przyjaciele, temu, co Biblia nazywa „naukami diabelskimi” [1 Tym. 4:1], głoszonymi pod nazwą chrześcijaństwa, a niektóre z tych nauk rzeczywiście pochodzą od diabła i doprawdy są diabelskie. Jedną z tych nauk, którą uważam za podstawę wszystkich tych rozmaitych niesprawiedliwości przeciwko waszemu ludowi, jest pogląd, jakoby nasz Niebiański Ojciec, stwarzając ludzkość, uczynił także miejsce wiecznych mук i zaplanował, by znaczna część ludzkich stworzeń, które uczynił, zosta-

ła poddana wiecznym torturom. Pogląd ten, jak wierzymy, bardzo hańbi Boga. Owa teoria, błędnie opisująca Boga, Jego charakter oraz Jego zamiary względem ludzi stanowi ponadto przyczynę, dla której na świecie miały miejsce tak straszne prześladowania Żydów – a wszystkiego tego dokonywano w imię miłości.

Nie jest to w ogóle zaskakujące, że praktycznie wszyscy chrześcijanie wierzą, iż każdy Żyd zdąża na wieczne męki. Inaczej mówiąc, czy jest w tym coś dziwnego, że mając cały czas przed oczyma naukę, jakoby wielki Stwórca skazał każdego Żyda na wieczne męki, wszyscy, co tak wierzą postępują także jak demony? Trudno się temu dziwić. Człowiek jest związany ze swoją świadomością, i musimy przyznać, że ci ludzie postępują zgodnie z ich sumieniem. Jeśli bowiem człowiek jest świadomy, będzie postępował zgodnie ze światłem albo ciemnością. A ta wielka ciemność, która okryła cywilizowany świat tysiąc lat temu i z której ledwie co się wynurzyliśmy, przedstawia w fałszywym świetle charakter Wszchemogącego, jej skutkiem zaś są prześladowania Żydów. Czyż nie powiedziano nam, że każdy człowiek powinien starać się żyć w harmonii ze swym Bogiem i naśladować Jego postępowanie? Każdy przeto, kto ma diabelskie wyobrażenie Boga, będzie się też skłaniał do diabelskich form postępowania. Teoretycznie dotarło to do chrześcijan, którzy powoli wynurzają się z wielkich błędów wieków ciemnoty. Jednak wiele błędów jeszcze ich obciąża. Na przykład doktryna wiecznych mук. Tacy chrześcijanie uważają, że jest to nauka biblijna. Ja również tak kiedyś myślałem. Też mi się kiedyś wydawało, że pogląd ten zaczerpnięty jest z Biblii. Przekonałem się jednak, że tak nie jest, drodzy przyjaciele. Stwierdziłem, że pochodzi on z ludzkich tradycji i wyznań wiary. Mówiono mi, że owe wyznania dokładnie wzorują się na Słowie Bożym. Kierując się więc impulsem mojego umysłu, który odrzucał takie wywody, stałem się czymś w rodzaju człowieka niewierzącego, całkowicie odrzucającego zarówno Stary, jak i Nowy Testament. Dlatego też umiem współczuć tym, którzy są dzisiaj nazywani „wyższymi krytykami”. Rozumiem tych, którym wydaje się, że Biblia nie przekazuje rzeczywistej mądrości.

Jednakże doświadczywszy tego, drodzy przyjaciele, dzięki Bożej łasce powróciłem do Biblii jako takiej i rozważyłem jej zapisy wedle jej własnych reguł. To sprawiło, że dzisiaj wierzę nie tylko w Nowy Testament, ale także w Stary. Uważam, że zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie w znacznym stopniu zaniedbali uważnego rozważania Słowa Bożego i chciałbym doprowadzić do przebudzenia nie tylko chrześcijan – zarówno mężczyzn, jak i kobiet – aby rozważali Biblię, ale także Żydów, by studiowali Słowo Boże, badali swoje własne Pisma Święte, które zawierają wspaniałe posłannictwo. Objaśniają one wszystkie sprawy odnoszące się do waszego ludu.

Po przeprowadzeniu gruntownych studiów nad prorocstwami odkryłem w nich całościowy obraz świata. Dlatego tak często dziękuję Bogu za te prorocтва! One się jeszcze nie wypełniły. Niektóre z nich znalazły już wypełnienie. Są jednak jeszcze sprawy, które Bóg zamierza przeprowadzić tak w odniesieniu do Żydów, jak i pogan.

W moim zrozumieniu Bóg ma dwa zbawienia – specjalne zbawienie, które przewidziane jest jedynie dla nielicznych, którzy są świętobliwie usposobieni. Gdy tylko zostaną oni wybrani, aby stanowić Ciało wielkiego Mesjasza, wypełni On wszystkie chwalebne obietnice, w których Żydzi mają nadzieję, w których wszyscy, i wy, i ja, mamy nadzieję, w których nadzieję pokłada cały świat. Czyż nie dostrzegamy wszyscy potrzeby wielkiego wybawiciela dla Żydów? Czy nie zauważamy potrzeby wielkiego wybawiciela dla całego świata? Czyż nie widzimy, jak całe stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje, oczekując waszego Mesjasza, mojego Mesjasza, Mesjasza obiecanego przez Boga, Mesjasza całego świata?

Kiedy udajemy się, by zobaczyć, co czyni Bóg, powstaje pełna zrozumienia więź między wszystkimi myślącymi Żydami i myślącymi chrześcijanami. Mamy jednego Boga i Ojca wszystkich, mamy jedną nadzieję w Jego wspaniałym planie, a cała chwalebna nadzieja tego planu skupiona jest w Mesjaszu, który był obiecany Żydom trzy i pół tysiąca lat temu, od dni Abrahama. Bóg, przewidując to, co zamierza uczynić dla błogosławienia świata, oświadczył od razu Abrahamowi, że przez jego nasienie będą błogosławione wszystkie narody ziemi.

Daje On tam do zrozumienia, że będą dwa rodzaje nasienia Abrahamowego – że będzie on miał niebiańskie nasienie i że będzie miał nasienie ziemskie. Pamiętamy, co mówi Pismo Święte: Nasienie twoje będzie „jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim” [1 Mojż. 22:17]. Te dwa nasienia będą ostatecznie błogosławić świat. Gdy tylko zostanie skompletowane nasienie niebiańskie – co jak wierzymy jest już obecnie bardzo bliskie – wtedy błogosławieństwo Boże zacznie spływać na nasienie ziemskie. I cóż obserwujemy, drodzy przyjaciele? Czy zauważacie położenie, w jakim znajduje się obecnie wasz naród? Czy widzicie choroby i niedomagania współczesnej ludzkości? Czy uświadamiacie sobie, że główną przyczyną tego wszystkiego jest grzech? Czy wiecie, że Bóg oświadczył, jak przeczytałem to przed chwilą, iż nadchodzi czas, gdy usunie On to wszystko, co jest skutkiem grzechu? Wy i ja, razem z całym rodzajem ludzkim cierpimy, ale owe cierpienia przemijają. Czyż nie oznacza to, że w słusznym czasie pustynia zakwitnie jak róża, a step rozweseli się z tego powodu [Izaj. 35:1], „ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, jako morze wody napełniają” [Abak. 2:14] i nikt nie będzie więcej uczył bliźniego swego mówiąc: Poznaj Pana [Jer. 31:34]? Jeszcze tego nie doświadczyliśmy. To ciągle należy do przyszłości. Jest to chwalebna obietnica Boża, której wygląda Izrael, jeśli tylko spogląda we właściwym kierunku. Również chrześcijanie oczekują spełnienia tych obietnic, cały świat tego oczekuje.

Zgodnie z tym, co przeczytaliśmy, błogosławieństwa mają przyjść nie tylko na Izrael, ale także na pogan. Wedle mojego zrozumienia, drodzy przyjaciele, tak naucza Biblia. Spójrzmy na wielkiego pozaobrazowego Mojżesza, wielkiego pozaobrazowego Dawida, wielkiego pozaobrazowego Melchisedeka. Ów Wielki wspo-

mniany jest także przez Daniela proroka, gdy mówi on: „Tego czasu powstanie [przejmie władzę] Michał [archanioł] (...), a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być, aż do tego czasu. Tego czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek zostanie znaleziony będzie napisany w księgach” [Dan. 12:1]. Bóg zapisuje w księgach tych, którzy prawdziwie są Żydami. On ma księgę. Prowadzi listę, czego jesteśmy świadomi – i wy, i ja. Wiemy, że nie żyjemy tutaj na darmo. I wy, i ja wierzymy, że On Wielki zaplanował dla nas coś więcej niż dla zwierząt. Cóż jest tą chwalebna rzeczą, którą On nam zapewnił?

Nasze Pismo Święte mówi nam, że w ramach nowego ustroju, który zostanie zainaugurowany, gdy Michał ujmie władzę, Izrael będzie błogosławiony jako pierwszy. Zapewnia o tym Bóg w Pismach, które przeczytaliśmy. I stanie się, mówi Pan Bóg, że po tych dniach uczynię nowe przymierze z domem Izraela i z domem Judy, nie według przymierza, które uczyniłem z nimi, gdy ująłem ich za rękę, by ich wywieść z Egiptu, ale przymierze nowe, podobne do pierwszego, tylko jeszcze bardziej chwalebne. Tak jak pierwsze przymierze miało pośrednika, tak i to nowe przymierze będzie miało pośrednika, lepszego pośrednika. Tak jak Mojżesz prowadził lud właściwą drogą, tak też uczyni pozaobrazowy Abraham, Izaak i Mojżesz, ten który jest większy niż Mojżesz. Oto nadchodzi ten, który jest większy niż Mojżesz. Oto stanie się On tym, przez którego wszystkie obietnice Boże staną się udziałem Izraela, a przez Izrael – wszystkich ludzi.

W moim zrozumieniu, drodzy przyjaciele, Pismo Święte wyraźnie stwierdza, że owo Nowe Przymierze będzie zawarte wyłącznie z Izraelem, a wszystkie inne narody świata, jeśli będą pragnęły otrzymać błogosławieństwa tego przymierza, będą musiały przyjść do Izraela. W ten sposób w trakcie panowania Mesjasza, które będzie trwało tysiąc lat, wszystkie narody będą dążyły do tego, by stać się częścią Izraela. I tak narody dołączą ostatecznie do Izraela, jak mówi Pismo Święte – nasienie Abrahama, jak piasek, który jest na brzegu morza, napełni całą ziemię – a każdy, kto nie stanie się Izraelitą, kto nie znajdzie się w harmonii z Bogiem i Jego prawem pod Nowym Przymierzem, zostanie wytracony drugą śmiercią. Pismo Święte zapewnia, że na końcu królowania Mesjasza każdy będzie doskonały. Wszyscy staną się nasieniem Abrahama, a nasienie to będzie wówczas jako gwiazdy na niebie i jako piasek na brzegu morza. Jednak w trakcie Jego królowania każdy, kto nie będzie słuchał proroka zostanie wytracony z ludu.

Teraz zapewne zapytacie, dlaczego Bóg tak długo odwlekał. Otóż, mój drogi bracie, niezależnie od tego, czy będę ci umiał objaśnić tę sprawę, czy nie, wszyscy musimy uznać fakt, że Bóg odwlekał. Odwlekanie to trwa już trzy i pół tysiąca lat – od czasu obietnicy uczynionej Abrahamowi, od czasu gdy Bóg pod przysięgą zobowiązał się, że będzie błogosławił wszystkim narodom ziemi i że błogosławieństwo to przyjdzie przez nasienie Abrahama. Od tamtego dnia, aż do dzisiaj, przez te trzy i pół tysiąca lat wasza wiara jako ludu nie ustała. W mojej ocenie jest to jedna z najbardziej cudownych

rzeczy w dzisiejszym świecie – obserwować wiarę Izraela jako narodu. Uznają to, drodzy przyjaciele, za cud sam w sobie. Nie ma innego kraju na świecie, który kiedykolwiek dokonałby czegoś podobnego. Żaden inny naród nie jest nasieniem Abrahama, zgodnie z tym, jak Bóg objawił tę sprawę.

Jak pamiętacie, Bóg zobrazował nam w pewien sposób to odwiekanie. Przymierze z Abrahamem zostało uczynione na długo przed tym, zanim urodził się Izaak. W podobny sposób Boskie obietnice dla Izraela, cielesnego Izraela, nasienia Abrahamowego, są przez długi czas odraczane, a to w pewien konkretny sposób, którego nie będziemy mieli czasu w pełni omówić dzisiejszego popołudnia. Myślimy jednak, że obecnie nadszedł Boży czas, zgodnie z tym, co czytamy w Psalmie 102 „*Zmiłuj się nad Syonem (...) gdyż przyszedł czas naznaczony*” [Psalm 102:14]. Czy wierzycie, że to On założył wasz naród i że miał pewien cel, by to uczynić? Czy wierzycie w obietnice? Czy wierzycie, że Pańskie obietnice jeszcze się wypełnią? Czy wierzycie, że On może tego dokonać? Drodzy przyjaciele, obawiam się, że niektórzy z Żydów słabną w wierze odnośnie obietnic Bożych. Boże zamysły dojrzejają powoli, lecz jeśli Pismo Święte jest prawdziwe, jeśli poprawnie je rozumiemy, *Mesjasz już wkrótce zostanie objawiony w mocy i wielkiej chwale*; nie w postaci widzialnej dla ludzi, ale jako duchowa istota niewidzialna dla człowieka, tak jak opisuje to Daniel, pamiętacie: Któż jak Bóg – ktoś podobny do Boga, obdarzony mocą. O tak, drodzy przyjaciele – obdarzony mocą, mocą, by przez Izrael wypełnić wszystkie chwalebne obietnice Boże, uczynione Abrahamowi i potwierdzone Izaakowi i Jakubowi.

Pozwólcie, że w ramach tego tematu przedstawię wam pewien sposób myślenia, którego jestem zwolennikiem. Przypomnę wam niektóre fakty z historii Izraela. Po tym, jak Bóg komunikował się z waszym ludem przez sędziów, dał im królów, a ostatnim z nich był, jak pamiętacie, król imieniem Sedekiasz. Na niego Bóg wydał straszny wyrok, którego skutki trwają od tamtej chwili aż do dzisiaj. Pozwólcie, że przypomnę wam słowa proroka skierowane do Sedekiasza, ostatniego króla Żydów. Pamiętam o Machabeuszach, o królach machabejskich, ale oni nie byli Żydami [Herodowie – przyp. tłum.]. Bóg zaś obiecał swe błogosławieństwa Izraelowi i Judzie. Zacytuję obecnie słowa proroka Ezechiela (Ezech. 21:25-27):

„A ty, nieczysty bezbożniku, księciu Izraelski! którego dzień przychodzi, gdy nieprawość skończona będzie: Tak mówi panujący Pan: Zdejm tę czapkę, a zrzuć tę koronę, która już nigdy takowa nie będzie; tego, który w poniżenie przyszedł, wywyższę, a wywyższonego poniżę. W niwecz, w niwecz, w niwecz ją obrócę, czego pierwaj nie bywało, aż przyjdzie ten, co do niej ma prawo, którym mu dał”. Któż to jest ten, co miał przyjść? Kto jest tym, który miał objąć stolicę Dawida? Kto miał być następcą Sedekiasza? Czyż Bóg nie obiecał Dawidowi „*pewnych miłosierdzi Dawidowych*”, że z owocu jego bioder wzbudzi mu takiego potomka? W tamtych czasach się to nie wypełniło. Musi to zatem należeć do przyszłości, ponieważ pewne miłosierdzia Dawidowe

zostały zapowiedziane na czasy przyszłe i jeszcze się nie wypełniły. Ten wielki Mesjasz nie jest człowiekiem, gdyż żadna ziemski istota nie jest w stanie dokonać dla Izraela, a przez Izrael dla świata, owych cudownych rzeczy, które Bóg zapowiedział, że ich dokona przez owego Mesjasza. *On ma błogosławić wszystkie narody ziemi* – nie tylko żyjących w owych czasach, ale także wszystkich tych, którzy zapadli w sen śmierci. O tym czasie prorok Daniel mówi, że wielu z tych, którzy śpią w prochu ziemi, wyjdą, a niektórzy będą lśnić jak gwiazdy na firmamencie [Dan. 12:2-3].

I teraz, drodzy przyjaciele, stwierdzamy, że od chwili, gdy Sedekiasz stracił koronę, można odnotować upływ pewnego konkretnego czasu. A co mówi Pismo Święte na temat miary tego czasu? Pan Bóg podał przez proroka miarę okresu, który sięga od Sedekiasza, od czasu, gdy odjęta została od niego korona, aż do czasu, gdy miała zostać przywrócona. Czy pamiętacie, jak to było, gdy Izrael został odtrącony od Bożej łaski jako naród – nie jako ludzie, ale jako naród. Korona została im odebrana jako narodowi, została usunięta aż do czasów Mesjasza, ale oni sami nadal pozostali ludem Bożym. Tu widać różnicę między Bożym ludem, a Bożym narodem. Zaś w tym czasie, gdy korona zdjęta została z głowy króla Judy, dzierzawa władzy została przekazana poganom.

Pamiętamy, że Nabuchodonozor, król Babilonii, był tym, który uwięził Sedekiasza. Przypominamy sobie, że to on miał cudowny sen, a prorok Daniel objaśnił mu ten sen. Pamiętamy też, o czym był ten sen. Król widział wielki posąg – głowa ze złota, piersi ze srebra, brzuch i biodra z miedzi, nogi z żelaza oraz stopy z żelaza zmieszanego z gliną. Daniel udzielił natchnionego objaśnienia tego snu. Stwierdził, że Babilon był pierwszy, czyli był głową ze złota, że po Babilonie miało powstać inne królestwo, królestwo światowe; następnie trzecie i czwarte. Pamiętacie je: pierwsza Babilonia, druga Medo-Persja, trzecia Grecja i czwarty Rzym. Rzym powstał jako czwarty i był przedstawiony jako nogi z żelaza. Było to najpotężniejsze ze wszystkich znanych imperiów światowych. A co stało się po upadku Rzymu, co teraz mamy? Rzym papieski. W posagu było to pokazane przez stopy z żelaza zmieszanego z gliną. Stopy były zrobione po części z żelaza, a po części z gliny. Żelazo przedstawia Rzym, czyli władzę cywilną, zaś glina – wpływy religijne, czyli przybudówkę do rzymskiej władzy świeckiej. Tak więc owe dziesięć palców u stóp zdaje się wskazywać na współczesnych królów Europy, gdyż są oni następcami, a ich imperia do pewnego stopnia łączą władzę religijną z władzą cywilną. Na przykład Królestwo Anglii nie jest wyłącznie świecką, lecz także religijną monarchią. Podobnie jest też w innych królestwach Europy. Obecny jest w nich czynnik religijny, wyobrażany przez glinę, ale także mają władzę cywilną, przedstawianą przez żelazo. Tak wygląda cały świat i wszystkie imperia ziemi, którym Bóg wydzierżawił władzę ponad dwa tysiące lat temu.

Widzimy, jak to się wypełniło. Co stanie się teraz? Czy posąg ten miał stać wiecznie? Nie! Czy Babilon miał trwać wiecznie? Nie! Został obalony i zastąpiony

wspaniałe błogosławieństwo ogarnia w ten sposób wszystkie ludy i języki. Dziękuję Bogu, że mamy nadzieję Mesjasza.

Dla przykładu wspomnimy jednego z tych, którzy stali się motorami postępu w sprawie cudownego rozwoju elektryczności, pana Edisona, który mówi o sobie, że nie dysponuje zbyt obszerną wiedzą w zakresie elektryczności czy w jakimkolwiek innym temacie. Twierdzi on, że po prostu „potyka się” o te sprawy. Stąd wynika prosty wniosek, że nadszedł Boży czas uchylenia zasłony niewiedzy, która okrywała świat, a w związku z tym, błogosławieństwa Pańskie docierają z różnych stron.

Przypomnę wam o waszym systemie jubileuszy, wprowadzonym przez Mojżesza oraz w jaki sposób wskazywał on na czas wielkiego błogosławieństwa. Pamiętajcie, że w ramach owego prawa jubileuszowego w pięćdziesiątym roku każdy otrzymywał z powrotem to, co utracił. Wszystko miało zostać zwrócone zgodnie z pierwotną umową. Co to oznaczało? Zgadzam się z wami, że to było bardzo dobre prawo. Podobnie jak wy uważam, że ta prosta regulacja działała w podobny sposób jak nasze przepisy o stanie upadłości. Było to symboliczne wyobrażenie czegoś w przyszłości, wyobrażenie wielkiego dnia odpocznienia.

Czyż jako Żydzi nie przechowujecie obietnicy wspaniałego okresu Królestwa Mesjańskiego, w ramach którego wielki Sabat odpoczynku i pokoju stanie się udziałem całego świata? Jestem przekonany, że tak właśnie jest. Tymczasem ten właśnie wielki rok sabatowy, ów wielki Jubileusz, jest kolejnym obrazem wielkiego dnia, który ma nadejść, dnia panowania Mesjasza, Jego Królestwa, zapowiedzianego naprawienia, w ramach którego każdy człowiek ma być przywrócony do swojego pierwotnego stanu – ma otrzymać to, co zostało stracone. Wiecie, że w naszym Piśmie Świętym, w waszych Pismach, napisane jest, iż Bóg nie stworzył człowieka w niedoskonałym stanie, ale na swój własny obraz i na swoje podobieństwo – doskonałym moralnie, doskonałym intelektualnie. Czy zgodzicie się ze mną, że Biblia, wasze Pismo Święte, ukazuje Adama tak doskonałym, tak absolutnie doskonałym, że nawet wydany na niego wyrok śmierci nie obrócił go w proch w ciągu kilku lat, ale że umarł on dopiero po 930 latach? Obserwacja historii świata aż do naszych czasów wskazuje, że średnia wieku ludzkiego życia malała aż do obecnych zaledwie 35 lat. Za naszych dni sięgnęliśmy już niemal samej dolnej granicy. W ubiegłym tygodniu słyszałem stwierdzenie pewnego wybitnego angielskiego lekarza, którego konkluzję zgodnie potwierdzili wybitni lekarze amerykańscy, że przy obecnym stanie mentalnego upadku ludzkiej rodziny kolejne 268 lat doprowadziłyby wszystkich do stanu obłąkania. Obecny świat tak prędko stacza się w stronę szaleństwa, że osoba ta doszła do wniosku, iż po kolejnych 268 latach wszyscy byłiby obłąkani. Co to oznacza? Oznacza to wielki upadek naszego rodzaju, upadek pod względem sił umysłowych oraz możliwości fizycznych, co być może sami na sobie zauważacie. Wielu moich znajomych mówi mi, że przeżyli nerwowe załamania. Oznacza to, że nikt z nas nie ma owych pierwotnych sił.

Wobec tego, drodzy przyjaciele, jeśli przyjmujemy biblijny pogląd, że Bóg stworzył naszych pierwszych rodziców na swój obraz i podobieństwo i że to grzech spowodował ich umysłowy, moralny i fizyczny upadek, to na zasadzie wielkiego Jubileuszu przekonujemy się, że człowiek zostanie przywrócony do swego pierwotnego stanu – do wszystkiego, co utracił.

Na tym polegałoby naprawienie według Biblii. Wobec tego twierdę, że albo będziemy opowiadali się za Bogiem i Biblią, albo przeciwko nim. Ja opowiadam się za Biblią, a Biblia opowiada się za Izraelem, dlatego i ja stoję po stronie Izraela. Biblia mówi też o naprawieniu, o Bożej łasce. Przeto i ja to głoszę. Mam zatem wielką przyjemność w tym, że mogę przemawiać tutaj do tak wielu osób żydowskiego pochodzenia, by wskazywać wam na wasze własne Pisma, które uczą o tych sprawach, które zapowiadają dobrodziejstwa, jakie Bóg dla was przewidział.

Mając to na uwadze, pytamy, jakie powinniśmy z tego wyciągnąć wnioski? Ano takie, moi drodzy przyjaciele, że powinniśmy dążyć do sprawiedliwości, a nie tylko do ziemi palestyńskiej. W moim przekonaniu Biblia nie uczy, jakoby całe osiem milionów Żydów żyjących obecnie na świecie miało się udać do Palestyny, choć ocenia się, że w dogodnych warunkach mogłaby ona zapewnić utrzymanie nawet dwa razy większej liczbie mieszkańców. Uważam, że niektórzy z was, najbardziej szczerzy, najbardziej pobożni, udadzą się prędko do Palestyny, której odnowienie zadziwi cały świat. Nie twierdzimy jednak, że zamiarem Bożym odnośnie Żydów jest, by każdy z nich miał powrócić do Palestyny. Nadszedł jednak czas, by każdy Żyd nie udający się osobiście do Palestyny poczuwał się do obowiązku sympatyzowania z tymi, którzy to czynią, udzielania im wszelkiego wsparcia, a szczególnie poczuwał się do udzielania finansowej pomocy Żydom, którzy obecnie cierpią w Rosji, pomagając im, by mogli dostać się do Palestyny i tam zrealizować owo wielkie przedsięwzięcie. (Okłaski)

W odniesieniu do waszych syjonistycznych ideałów wierzę, że nadszedł słuszny czas, czas postanowiony, jak mówią przytaczane przez nas wersety, by Syjon został wspomniany. Tak więc Bóg pobudził dla was pewnego wielkiego przywódcę, dr Herzla. Dzięki jego wysiłkom uwaga całego świata została zwrócona na Palestynę i na Żydów, na ich pierwotne przymierze. Był to, jak rozumiem, ruch polityczny – nie religijny w jakimkolwiek rozumieniu tego słowa – na rzecz Żydów mieszkających w tych miejscach, w których doznają prześladowań. Był to także przejaw pewnej uzasadnionej narodowej dumy, która domaga się, by Izrael mógł mieć swój dom, podobnie jak inne ludy, by mógł uzyskać narodową tożsamość. Zapewniłoby im to udział w sprawach światowych, właściwe uznanie na poziomie rządowym, a także prawo radowania się, wraz z innymi, błogosławieństwami należącymi do ludzkiej rodziny. Takie były pierwotne założenia i wiele zostało już osiągnięte. Myślę, że nie muszę was przekonywać, że ruch syjonistyczny sięgnął obecnie granic swoich możliwości, że osiągnął praktycznie wszystko, co było do osiągnięcia. I co dalej? Czy powinniście czuć się zniechęceni? Ja

uważam, że NIE! Nie ma czasu na zniechęcenia. Jest to raczej najważniejszy moment dla zachęty! (Oklaski)

Dożyliśmy tych właśnie czasów, drodzy przyjaciele, gdy to wszystko ma się zrealizować. Obietnica Słowa dana przez Boga waszemu narodowi już niebawem sięgnie was jako ludu i rozpali wasze serca jak nigdy dotąd. Niektórzy mówią mi: Pastorze Russell, tylko ubodzy interesują się ruchem syjonistycznym. Bogaci Żydzi wydają się w ogóle nie przejawiać zainteresowania w tym kierunku. Lecz ja, drodzy przyjaciele, nic na ten temat nie wiem. Mam za to do powiedzenia rzecz następującą: Jeśli moje zrozumienie tej sprawy jest poprawne, to głos Mojżesza dotrze do bogatych, do przywódców narodu żydowskiego. U samego podłoża waszej tożsamości narodowej leży wasza religia. Wszystko zatem, co odnosi się do waszej religii, do waszych religijnych uczuć, do waszej wiary w Boga, wiary w obietnice uczynione Abrahamowi, będzie pobudzać was jako naród jak nic innego, co was kiedykolwiek poruszało. Wierzę, że dożyliśmy czasu, czasu naznaczonego, w którym Bóg zamierza przywrócić Syjon i że nadeszło wypełnienie słów Izajasza 40:1-2: „Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu; ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego, i że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje”. Jeśli wypełniła się druga część dwójnasobu za grzechy, to bezpośrednio po niej musi przyjść błogosławieństwo. W moim przekonaniu żyjemy w takim właśnie czasie. Jak bardzo pobudzi to serca wszystkich nas, i to już niebawem

O ile poprawnie rozumiemy proroctwa – Boże proroctwa, które i wy uznajecie – wskazują one, że ucisk Jakuba jeszcze się nie zakończył, że utrapienie to będzie wam jeszcze towarzyszyć, że będziecie mieli jeszcze więcej prześladowań, i to nie tylko w Rosji, nie tylko w Rumunii. Nie wiem, drodzy przyjaciele, czy dosięgną one naszego kraju, czy nie, ale będzie się to niewątpliwie odbywać w imieniu Chrystusa – i jest mi z tego powodu ogromnie przykro. Jest to bardzo smutne, gdy trzeba przyznać, że nieszczęścia te będą prawdopodobnie powodowali ludzie uznający się za chrześcijan. Jakże czuję się zawstydzony z powodu tych, którzy hańbią imię i nauczanie mojego Mistrza. Nie umiem znaleźć słów, by to wyrazić!

Tacy ludzie są zwiedzeni. Źle zrozumieli oni Mistrza, którego wedle własnego mniemania naśladują. Według nich Bóg będzie wiecznie męczył wszystkich, którzy nie wyznają imienia Chrystusa. Wiedzeni tymi złudzeniami służą wielkiemu Przeciwnikowi i hańbią Jezusa. Jednocześnie Bóg ma swój cel w tym, by poddać was takim sprawdzającym doświadczeniom. *Pragnie was ukształtować jako ludzi, doświadczyć waszej wiary, a także utrzymać was w jedności i uczynić z was jednorodny lud.*

Jednak podobnie, jak opatrnościowe były trudności patriarchy Józefa, który był prowadzony przez Boga, by uzyskać wpływy, władzę i poważanie, tak też wszystkie te doświadczenia i prześladowania okażą się błogosławionym dziełem dla waszego narodu, gdyż skłonią

waszych ludzi do porzucenia stanu samozadowolenia z obecnych warunków oraz rozwiną w nich tęsknotę za domem – za Palestyną. Owe doświadczenia w połączeniu z głosem proroków, który odtąd będzie coraz intensywniej docierać do waszych uszu, spełnią opatrnościowe zadanie przewidziane przez Boga, by skłonić was w większym stopniu do wyznawania ideałów syjonizmu zamiast pielęgnowania osobistej dumy czy narodowego patriotyzmu. Nie ma innego narodu, który dorównywałby Żydom pod względem wytrwałości, a to dlatego, że u was wszystko koncentruje się wokół uczuć religijnych i wiary w Boga Abrahama, Boga Izaaka, Boga Jakuba, wiary w Boże obietnice, że w nasieniu Abrahama błogosławione będą wszystkie narody ziemi. A gdy zbliżą się te prześladowania, gdy nadchodzi czas wielkiego ucisku całego świata, bez względu na to, czy będzie to w roku 1916, czy nie – choć niezależnie od sposobu interpretacji proroctw, niezależnie od sposobu liczenia, trudno byłoby wskazać inny czas niż lata 1915-16 – Boża obietnica zostanie spełniona. Z każdej strony obecnego świata, drodzy przyjaciele, docierają do nas wieści świadczące o tym, że zbliża się wielkie utrapienie, nie tylko pod względem finansowym, ale wzburzenie ogarnia zarówno kapitał, jak i lud pracy, tak obywateli, jak i rządy, a w konflikt ten, jak wskazuje Pismo Święte, zaangażują się również wszystkie systemy religijne tego świata. Przypominam wam słowa Daniela (Dan. 12:1), które znamionują nasze czasy: „Tego czasu powstanie Michał [pozaobrazowy Michał, ktoś taki jak Bóg], księżę wielki [Mesjasz]”... i co się stanie? „A będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być” i jakiego już więcej nie będzie. „Tego, mówię, czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach.”

Drodzy przyjaciele! Gdy wielki ucisk przychodzi na chrześcijański świat, na cały świat cywilizowany, wielu bogatych Hebrajczyków będzie zapewne szukało bezpiecznego miejsca. Myślę, że takim miejscem będzie Palestyna. Wedle mojego zrozumienia Biblia wyraźnie wskazuje, że wielu bogatych Żydów uda się do Palestyny. Pismo Święte wyraźnie mówi, że koniec ucisku Jakubowego będzie miał miejsce w samej Jerozolimie. Prześladowania w cywilizowanym świecie zapędzą tam Żydów i ostatecznie tam właśnie nastąpi finał ucisku Jakubowego. Następnie Pan oświadcza, że sam się objawi w pośrodku ucisku, nie jako człowiek, ale objawi się Jego Boska moc, zgodnie ze słowami proroka: „Bo wyjdzie Pan i będzie walczył przeciwko owym narodom, jako zwykły wojować w dzień potykania” [Zach. 14:3]. Jest tutaj odwołanie do czasów, gdy Bóg walczył po stronie narodu żydowskiego. W dniu tym będzie On walczył na rzecz Izraela, jak czynił to w dniu bitwy. Wtedy to zademonstruje swoją królewską moc i potem już rozpocznie się błogosławienie. W tym też czasie, według Pisma Świętego, ukaza się wasi starożytni bohaterowie, wasi święci ludzie: Abraham, Izaak, Jakub, Dawid – wszyscy święci prorocy. Ukaza się oni nie jako niedoskonali ludzie. Skoro udowodnili oni swoją godność, okazali wiarę w Boga, to przybędą tutaj jako ludzie doskonali, zgodnie z tym, co jest napisane, jak pew-

nie pamiętacie, przez jednego z proroków: „Zamiast ojców swych mieć będziesz synów swych” [Psalm 45:17], a Mesjasz uczyni ich książętami po całej ziemi. Wszyscy ludzie na świecie znajdą się pod ich zarządem. Będzie to rząd królewski, drodzy przyjaciele. Pamiętajcie, że wielkim Królem Izraela będzie Mesjasz w niebiańskim stanie, niewidzialny dla ludzi, Książę światłości – ten, który wyruguje Szatana, księcia ciemności – i On to właśnie, ów Wielki, ujmie ziemską władzę. Wasi starożytni bohaterowie, wasi święci, będą książętami po całej ziemi. Jako doskonałe istoty ludzkie, pod zarządem i kierownictwem niebiańskiego Mesjasza będą zarządzali ludźmi, jak oświadcza Pismo Święte: „Przywrócę sędziów twoich, jako przedtem byli, i radców twoich, jako na początku” [Izaj. 1:26]. Pamiętajcie, że Bóg dał radców, dał w Mojżeszu prawodawcę, a nie króla, co wyobraża pewien rodzaj republiki, ale nie w pełnym rozumieniu tego słowa, gdyż była to republika teokratyczna. Bóg będzie najwyższy. Mesjasz będzie Jego wspaniałym przedstawicielem w dziele zaprowadzenia sprawiedliwości, pokoju i błogosławieństwa na całej ziemi, w dziele podźwignięcia ludzkości z upadku, słabości i niedoskonałości grzechu. Mesjasz zaś będzie działał za pośrednictwem owych świętych z przeszłości, by błogosławić nie tylko Izraelowi, ale także przez Izrael całej ludzkości, wszystkim narodom ziemi.

Dziękuję Bogu, drodzy przyjaciele, za tak błogosławioną nadzieję i pragnę, byście wszyscy osiągnęli ten stan, w którym będziecie poszukiwali Pana, gdyż On mówi: „Wyleję na [nich] ducha łaski i modlitwy” [Zach. 12:10]. Życzylbym sobie, aby wszyscy Żydzi znaleźli się w takim stanie łaski i modlitwy do Boga, wyglądanego na spełnienie się wszystkich proroctw, które Bóg zapisał, by nas napomnieć i zachęcić. Wasze pragnienia winny coraz bardziej kierować się ku Bogu i sprawiedliwości. Winnicie starać się czynić to, co sprawia Mu zadowolenie, oraz kultywować te cechy charakteru, bez których nikt nie zapewni sobie miejsca w owej wielkiej instytucji, która ma błogosławić świat. Drodzy przyjaciele! Bóg nie przyjmie żadnego człowieka tylko dlatego, że jest Żydem. Musicie wykazać się czymś, co znajdzie się w stanie szczególnej harmonii z Boskim charakterem, inaczej nie posłuży się On wami. Sądzę, że tym, czego Bóg szczególnie oczekuje od Izraela, jest wiara, wiara w Boga, wiara w Jego obietnice, i powiem wam, że miłuję i wysoko oceniam wiarę, która została zmanifestowana w Izraelu w ciągu minionych trzech i pół tysiąca lat. Wierzę też, że Wszechmocny Bóg znajduje wielkie upodobanie w takiej wierze. Zauważamy w Piśmie Świętym, że taka wiara cechowała Abrahama. To ona właśnie sprawiła, że tak bardzo podobał się Bogu, że został nazwany przyjacielem Bożym. Tak więc Żyd, który chce żyć w harmonii z Bogiem, musi być człowiekiem wiary, nie próżnej wiary, ale wiary popartej czynami. A czyny te niechaj będą zgodne z wiarą w chwalebne obietnice, które Bóg zawarł w Biblii.

Zaproponowano mi, a uważam, że to bardzo słuszna propozycja, byśmy, drodzy przyjaciele zakończyli to spotkanie, śpiewając pieśń, która, jak rozumiem, jest wam dobrze znana:

NADZIEJA NASZA

Dopóki w naszych dusz głębinnie
Serce żydowskie żywo bije,
Oko się ku wschodowi obraca
I do Syjonu wciąż powraca –

Nadzieja nasza nie zagnie,
Wszak dwa tysiące lat przetrwała:
Być wolnym narodem w swojej krainie,
W kraju Syjonu – w Jerozolimie.

Dopóki z oczu łzy rzewne płyną
Za wyteśnioną ojców krainą,
Dopóki rzesze naszych rodaków
Na grobach przodków czcigodnych płaczą –

Nadzieja nasza nie zagnie...

Dopóki miłość do swego narodu
Pulsuje w sercu Jakuba rodu
Dopóki wiarę w nim będzie chować,
Że Bóg się może nad nimi zlitować –

Nadzieja nasza nie zagnie...

*Kazania ze sprawozdań konwencyjnych,
Convention Report Sermons, 1910, CRS-134*

HATIKVAH

Arranged by
S. ALMAN.

Andante maestoso.

Kol ód bal-lei-vav pni mah ne-feshyē hu-di hō-mi-yah, Uē.

-fa-ā-thei miz-rach ka-di-mah, A-yin lē-tsiy-yōn tsō-fiy-yah.

Ód-ló-ov-dah tik-vu-thei-nu hat-tik-vah bat sh'noth al-pay-yim

lih-yōth am chaf-shi bē-ar-tsei-nu e-rets Tsiy-yōn viru-sha-lay-yim

lih-yōth am chaf-shi bē-ar-tsei-nu e-rets Tsiy-yōn viru-sha-lay-yim

Zapiecztowane przysięgą Boże Przymierze z Abrahamem

[Na zaproszenie wielu towarzystw żydowskich Pastor Russell uczestniczył na początku 1911 roku w walnym spotkaniu w Cincinnati. Szacuje się, że na sali zebrało się około pięć tysięcy żydowskich mężczyzn, a i wokół zgromadziły się tłumy. Kobiety przebywały tylko w łóżach.

Pastor Russell został zaproszony na podium przez Attorney'a Rodimusa, wydawcę oficjalnej gazety syjonistów „The Nation” [„Naród”], który był przewodniczącym. W kilku słowach wstępnych przedstawił mówcę jako przyjaciela Izraela, którego poselstwo pocieszenia i pocieszenia, oparte na jego interpretacji hebrajskiego Pisma Świętego, pobudziło syjonistów do odświeżenia zainteresowania ich własnymi Świętymi Pismami, które obiecały przydać syjonizmowi religijnego bodźca na skalę daleko przewyższającą oczekiwania stowarzyszenia. Niezależnie od tego, czy słuchacze zgadzali się ze wszystkimi wywodami Pastora Russella, czy też nie, to z pewnością słuchali go bardzo uważnie jako specjalnego gościa i ważyli roztropnie jego słowa – zwłaszcza jego odniesienia do Zakonu i Proroków.

Okazja, żeby chrześcijański pastor został zaproszony przez Hebrajczyków do tego, aby wypowiedział się na tematy religijne, jest anomalią w światowej historii. Nie oznacza to jednak zaniechania przez Żydów tradycji ich ojców, a wręcz przeciwnie, zwraca uwagę świata na fakt, że chrześcijański duchowny, uznany badacz i interpretator Biblii, odkrył, że Żydzi mają wciąż swoją oddzielną i odrębną od chrześcijan część w Boskim planie.]

„Przez siebie samego przysiągłem, mówi Pan: (...) Błogosławiąc, błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje jako gwiazdy niebieskie i jako piasek, który jest na brzegu morskim; (...) I błogosławione będą [błogosławić się będą] w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 22:16-18).

Mężowie bracia, mam ogromną przyjemność móc przemawiać do was, i korzystając z okazji, wyrażam wdzięczność licznym żydowskim stowarzyszeniom, na zaproszenie których się tutaj znalazłem. Nie jestem Żydem! Jestem chrześcijaninem; istnieje zatem niebezpieczeństwo, że zostanę źle zrozumiany. Nie jestem chrześcijaninem w zwykłym sekciarskim sensie tego słowa, wedle wierzeń którego każdy Żyd i wszyscy inni, z wyjątkiem wybranych, są przeznaczeni przez Boga na wieczne męki z powodu nieuznania jednego z waszych braci, Jezusa, za Mesjasza posłanego przez Boga. Nie podzielam w najmniejszym stopniu tej błędnej interpretacji Bożego planu i wskazówek mojego Mistrza.

Mój Mistrz i Nauczyciel był jednym z waszych braci, a na imię Mu Jezus. Żaden inny Żyd nie wywarł tak głębokiego wrażenia na świecie pogańskim. Żaden inny Żyd nie nadał takiej rangi i nie przyniósł w oczach całego świata takiego zaszczytu Bożemu Prawu, danemu przez Mojżesza. Żaden inny Żyd nie uhonorował kiedykolwiek tak wysoce prorocत्व z żydowskich Pism. Doceniam przywilej naśladowania Jego przykładu, jako Tego, który w mojej opinii był najwspanialszym przedstawicielem naszej rasy. Nawiasem mówiąc, cieszę się, mogąc zauważyć, że inteligentni Żydzi na całym świecie łączą się ze mną w tym uznaniu, że dostrzegają, iż tylko tak wielka osobowość mogła wyrzucić tak ogromne wrażenia na inteligentnych rzeszach świata, nawet jeśli nie uznają Go oni za Mesjasza.

Kiedyś, tak jak wielu innych, źle rozumiałem nauki mojego Mistrza i apostołów, sądziłem, że Mojżesz, Przymierze Prawa żydowskiego narodu i proroctwa waszych Świętych Pism – że wszystko to przeminęło, zostało unieważnione i zaniechane. Jednak, moi przyjaciele, bar-

dziej dokładne badanie Nowego Testamentu nauczyło mnie, że wszystkie jego treści oparte są na świadectwach Prawa i Proroków i że uczą one, iż większa, ba, lepsza część Boskich chwalebnych obietnic dla waszego narodu wciąż należy do przyszłości i – jak wierzę – teraz bliska jest realizacji. Winszuję wam z racji tych chwalebnych obietnic, które należą do was jako narodu, które jeszcze się nie spełniły, ale są wystarczająco zabezpieczone słowem i przysięgą naszego nieodmiennego Boga. Pozwólcie, że odświeżę w waszej pamięci niektóre z Boskich wspaniałych obietnic.

ZAPIECZTOWANE PRZYSIĘGĄ BOŻE PRZYMIERZE

Przypominam wam, że naród wasz zaczął się od ojca Abrahama, że gruntem waszej narodowości, na którym zbudowane są wszelkie nadzieje, jakie zachowały was w tak wspaniały sposób jako naród aż dotąd, jest Boża obietnica dana Abrahamowi i Boża przysięga zapewniająca, że obietnica ta się spełni. Jeśli wydaje nam się dziwne, że Wszechmogący musiał zniżyć się do czynienia przysięgi wobec swych stworzeń odnośnie darów swej ręki, to przypominam wam, że Bóg wiedział coś, czego nie wiedział Abraham, a mianowicie, że poświadczona przysięgą obietnica pozostanie bez wypełnienia przez trzydzieści dziewięć stuleci.

Bóg przewidział, że bez Jego przysięgi dołączonej do tej obietnicy wy jako Jego lud mielibyście poczucie, że zapomniał On o niej albo że stało się coś, co zmieniło Boski plan bądź dokonało w nim poprawki. Stąd też przysięga oraz fakt, że to wielkie przymierze zwane jest Przymierzem Przysięgi, poprzez którą Bóg przysiągł na siebie samego, bo nie było większego, mówiąc słowa naszego tekstu: „Błogosławiąc, błogosławić ci będę, a rozmnażając rozmnożę nasienie twoje, jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek, który jest na brzegu morskim. (...) I błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi”.

Ta Boża obietnica i przysięga, która czyni ją pewną, stanowiły Gibraltar dla waszej wiary i trzymały was oddzielonych od wszystkich innych narodowości przez te wszystkie długie wieki. Pozwólcie mi stwierdzić, że nie jestem tu dzisiaj po to, żeby nakłonić was do przyłączenia się do jednego z licznych kościołów chrześcijańskich o wielu denominacyjnych nazwach, lecz wręcz przeciwnie – nalegam, byście pozostali Żydami i starali się bardziej poważnie i bardziej świadomie niż kiedykolwiek być godnymi i następnie osiągnąć owe chwalebne rzeczy, jakie Bóg wam obiecał jako naturalnemu nasieniu Abrahama – naturalnym dziedzicom Abrahimowego Przymierza.

WSZYSTKIE OBIETNICE JAKUBA SĄ ZIEMSKIE

Przypominam wam, że od 1 Księgi Mojżeszowej do Księgi Malachiasza nic w waszych Świętych Pismach nie wskazuje na przemianę natury z ziemskiej na duchową. Nic nie wskazuje, że będziecie kiedykolwiek jak aniołowie. Przeciwnie, prorocze obietnice mówią nam o odnowie do pierwotnego stanu – o przywróceniu do ludzkiej doskonałości i do domu w Edenie jak świat długi i szeroki. Praktykowany niegdyś zgodnie z Zakonem system jubileuszy uczy tej samej lekcji. Co pięćdziesiąt lat każdy niewolnik odzyskiwał wolność, a każdy kawałek ziemi wracał do pierwotnego właściciela. W tym Bóg obrazuje powrót człowieka do harmonii z Nim samym – uwolnienie od więzów grzechu i śmierci, odzyskanie jego podobieństwa do Stwórcy, które utracił przez grzech oraz zwrócenie mu panowania nad ziemią w jej chwalebnym stanie. Wasz prorok oznajmia: „Ale każdy będzie siedział pod winną macicą swoją i pod figowym drzewem swoim, a nie będzie nikt, co by ich przestraszył” [Mich. 4:4]. „Nie będą budować tak, aby ktoś inny mieszkał (...) co zapracowały ich ręce, to będą spożywać moi wybrani” [Izaj. 65:22 NB].

Przypominam wam te wspaniałe odmalowane przez proroka Izajasza obrazy słowne. Opowiada on o tym, że pustynia zakwitnie jak róża i że pustkowienie się rozraduje, że potoki popłyną po pustyniach. Błogosławieństwo Pana spłynie na ziemię i wyda ona obfity plon. Mówi on też, że nikt z mieszkańców ziemi nie powie „zachorowałem”, gdyż otworzą się oczy ślepych i uszy głuchych, chromy będzie skakać i wszyscy się będą cieszyć. Prorok Jeremiasz zapowiada, że nie trzeba będzie mówić bliźniemu synu bratu: Poznaj Pana, bo wszyscy Go poznają, od najmniejszego do największego z nich. Prorocy Izajasz i Abakuk wyjaśniają, że w tym chwalebnym czasie znajomość Pana napłni ziemię tak, jak wody wypełniają morze. Te błogosławione warunki, moi przyjaciele, nie mogą według Pisma Świętego przyjść wcześniej na ziemię, nim błogosławieństwo Boże nie spłynie na Jego naród, zgodnie z potwierdzonym przysięgą przymierzem, że przez was błogosławieństwo rozciągnie się na wszystkie narody ziemi, gdy Prawo wyjdzie z góry Syjon, a Słowo Pańskie z Jerozolimy.

Jestem pewien, że przemawiam wprost do waszych serc, gdy twierdzę, że te wspaniałe obrazy ludzkiej restytucji znacznie bardziej chwytają za serce niż jakiegokolwiek sugestie duchowej natury, których nie możecie pojąć. Możemy dyskutować o ziemskich błogosławień-

stwach językiem Pisma Świętego. Ale nawet gdybyśmy mogli opisać warunki anielskie za zasłoną ludzkiego spojrzenia, przy próbie porównania wydałyby się wam one nieuchwytnie. Gdybym miał autorytet, żeby zaoferować wam jakąś szansę dotyczącą tych ziemskich błogosławieństw opisanych przez proroków i jakieś rzeczy duchowe, nienamacalne, niebiańskie, niepojęte, niezrozumiałe, to z pewnością powiedzielibyście: Niech inni mają swoją szansę, ale daj nam te chwalebne rzeczy obiecane przez Pana nasieniu Abrahama w Zakonie i Prorokach. I niech tak będzie, moi drodzy przyjaciele. Te błogosławieństwa mają przyjść do was, bo tak zaświadcza Boża obietnica i przysięga.

Gdybyśmy mieli czas i nadarzyłaby się sposobność, miałbym wielką przyjemność, gdybym mógł porozmawiać z wami o tym, co jasno widzę w Zakonie i Prorokach odnośnie waszego rodu i co wskazuje, że spełnienie się tych błogosławieństw jest tuż tuż. Gdybyście mieli pragnienie i gdyby w tym wspaniałym audytorium użyczono nam znowu miejsca do naszej dyspozycji, z ochotą zwrócę waszą uwagę na te rzeczy, które są napisane w Biblii, a których badania niestety zaniedbano, zarówno pośród chrześcijan, jak i Żydów. Jakie są według Pisma Świętego wasze perspektywy? Czytamy: „Oto król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta w sędzie panować będą” [Izaj. 32:1]. Czyż nie jest to król Izraela? A czy okres jego panowania to nie czas, na który tak długo czekaliście, kiedy to wasz naród otrzyma Boską miarę błogosławieństwa i stanie się Boskim kanałem nie tylko dla podniesienia was samych, ale również dla błogosławienia wszystkich innych narodów, tak jak oświadcza Przymierze Przysięgi?

NIEBIAŃSKI KRÓL CHWAŁY

Możliwe, że część z was wyobrażała sobie Mesjańskie Królestwo jako ziemskie, a samego Mesjasza jako wielkiego człowieka. Jest to właściwie rzeczą naturalną, że chwalebne zagadnienia z Boskiej obietnicy przenosimy na nasz własny poziom myślenia. Jednak robić tak w tym przypadku byłoby błędem. Mesjasz, wielki Król, nie będzie człowiekiem, lecz istotą duchową, wywyższonym reprezentantem Boga, którego część i chwała znacznie przewyższają tych aniołów, którzy będą Jego posłańcami.

Czyż nie pamiętamy, co napisane jest w Księdze Daniela (Dan. 7:13), że Mesjasz, wielki Król, przybędzie na obłokach niebieskich? Jemu ów Starodawny dał władzę i panowanie, aby mu służyli wszyscy ludzie, narody i języki. Zapewne nie mamy się spodziewać, że Mesjasz przyjdzie jako człowiek i podbije świat z żydowską armią, armatami i okrętami wojennymi. Nie, moi drodzy przyjaciele. Bóg ma inną metodę, z pomocą której ziemskie moce rozpląną się przed Jego chwalebnym Królestwem w rękach Mesjasza. Wkrótce inny tekst będzie mieć swe wypełnienie. „Góry jako воск rozpląwają się przed obliczem Pańskim” [Psalm 97:5]. „Niebiosza opowiadają sprawiedliwość jego, a wszystkie narody oglądają chwałę jego” [Psalm 97:6] – chwałę Boskiego charakteru w sprawiedliwości Bożego Królestwa. Zawstydzeni zostaną czciciele wszelkich bóstw. Ci, co czczą mamonę, akcje i obligacje, domy i pieniądze, zo-

staną, jak obwieścił pan Carnegie, zawstydzeni z powodu bogactw, których posiadania nie da się pogodzić z wymogami Złotej Reguły. Następny werset, drodzy przyjaciele, mówi o was samych i o tym, jak poselstwo Królestwa wpłynie na was: „To usłyszawszy Syon rozweseli się, a radować się będą córki Judzkie, dla sądów twoich, Panie” [Psalm 97:8].

Dalej jest jeszcze poselstwo szczególnie dzisiaj aktualne, zarówno dla bogatych, jak i dla biednych: „Wy, którzy miłujecie Pana, miejcie złe w nienawiści; on strzeże świętych swoich” [Psalm 97:10].

Badając Biblię z tego punktu zapatrywania, jestem pewny, że wraz ze mną wszyscy zobaczycie, iż Boskie przepowiednie odnośnie Królestwa Mesjasza wskazują, że będzie ono miało moc i chwałę nadludzką, wobec której zblednie chwała i bogactwa oraz mądrość i zaność Salomona. W istocie, czyż Salomon nie był jedynie cieniem wielkiego Króla chwały, tego z niebios? A ja, chrześcijanin, również czekam na tego samego Mesjasza, o którym wspominają prorocy. Ja również modłę się bezustannie do Boga: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”. Nie tylko to, ale wszyscy chrześcijanie muszą także zająć ta-

kie stanowisko, tak żeby przepaść między Żydami a chrześcijanami była coraz mniejsza, aż ukoronowaniem będzie przyjście w chwalebnym majestacie „pożądane od wszystkich narodów” (Agg. 2:7).

Na koniec, proszę was, abyście krytycznie podeszli do przekładu mojego tekstu, jaki podałem. W myśl języka hebrajskiego narody mają błogosławić siebie same w nasieniu Abrahamowym. Innymi słowy, po ustanowieniu Królestwa Mesjańskiego, gdy wasz naród zostanie uznany i przywrócony do łaski Bożej pod Nowym Przymierzem (Jer. 31:31-34) i gdy książęta po całej ziemi pod zarządem Mesjasza będą izraelscy – Abraham, Jakub, Izaak i wszyscy święci prorocy – wtedy drzwi sposobności, otwarte najpierw dla Żydów, będą stać otworem dla wszystkich narodów, aby wszyscy mogli przez nie wejść pod chwalebne warunki Nowego Przymierza jako słudzy Boga i w sensie adopcji stać się synami Abrahama. Takie jest znaczenie słów naszego tekstu. Narody będą siebie błogosławić w nasieniu Abrahamowym – stając się przez wiarę i poświęcenie Bogu częścią tego nasienia.

*Kazania Pastora Russella
Pastor Russell's Sermons, SM-590*

WIDOK Z WIEŻY Z ROKU 1897

Syjonizm poparty i obroniony

Żydowski kongres poświęcony syjonizmowi odbył się zgodnie z planami w Bazylei, w Szwajcarii, 30 sierpnia [1897]. Dyskutowano wykonalność i właściwość planu dr Herzla, dotyczącego zapewnienia sobie Palestyny jako narodowej siedziby dla narodu żydowskiego oraz udzielenia wsparcia biednym i prześladowanym, którzy chcieliby powrócić do ziemi ojców i do dobrobytu. W depeszach doniesiono jedynie, że konferencja udzieliła entuzjastycznego poparcia propozycjom dr Herzla i wysłała do sułtana tureckiego telegram gratulacyjny na okoliczność pokoju oraz powodzenia, jakim cieszą się Żydzi pod jego panowaniem. Językiem konferencji był hebrajski, co należy z uwagą odnotować.

W taki sposób stopniowo i niezawodnie wypełnia się proroctwo również i w tym zakresie. Dotrzymuje ono kroku rozwojowi w innych obszarach – świeckim i religijnym – wszystko zaś zbliża się do przepowiedzianego punktu kulminacyjnego. Chwała niech będzie za to Bogu!

Pan Max Nordau, uznany hebrajski pisarz, wypowiedział się niedawno z wielką swadą, popierając program syjonistyczny i przeciwstawiając się tym Żydom, którzy mu się sprzeciwiają; powiedział, że „rabini i niedorozwinięci”, którzy obecnie podnoszą przeciwko temu ruchowi „bezsensowną wrzawę”, będą się kiedyś cieszyć z sukcesów syjonizmu, gdy stanie się on schronieniem dla uciekinierów przed „antysemicką burzą zbierającą się nad ich głowami”. Następnie dodał:

„(...) Mówiąc obrazowo, Żyd cały czas zasłania sobie dłonią nos, żeby ukryć jego charakterystyczny orli

kształt, który nota bene jest podobny do kształtu nosa wszechwładnych rzymian. Dlaczego mamy się wstydzić naszych naturalnych i, poza wszystkim, narodowych cech? Nie, rozwińmy je raczej i uczynmy z nich właściwy wzorzec. Pozostańmy autentyczni, wierni naszym tradycjom, geniuszowi naszej narodowości. A wtedy z tej bezładnej masy wyłoni się coś wspaniałego. Izrael znów będzie sobą. Oto prawdziwe sedno syjonizmu!... Delikatni rabini z Niemiec i Stanów Zjednoczonych, którzy zżymają się na nasze wysiłki, muszą sobie uświadomić, że w chwili obecnej setki tysięcy ich współwyznawców żyją w najobszerniejszych warunkach i w najgorszej nędzy, jaką tylko można sobie wyobrazić, zamknięci w żydowskich ogrodzeniach Rosji i między dzikimi plemionami Kurdów w Azji Mniejszej.”

W ten oto sposób sami Żydzi zaświadczaają, że Bóg *zmusza* ich do powrotu do Ziemi Obiecanej, w stosunku do której wielu z nich utraciło już wszelką nadzieję i całą swoją miłość.

Nie umiemy obecnie stwierdzić, czy Palestyna zostanie otwarta dla Żydów za sprawą pieniędzy, jak się obecnie uważa, czy też na skutek wojny. Wiemy jednak, że syjonistyczne nadzieje ziszcza się w roku 1915. By mogło dokonać się to wszystko, na co dozwoli Bóg przed tym czasem, musieliby oni zostać na krótko wpuszczeni do Palestyny jeszcze pod zarządem innego mocarstwa lub mocarstw.

Zion's Watch Tower, 15 września 1897, R-2217

Niezwykłe zgromadzenie odbędzie się w Hippodromie w następną niedzielę

Pastor Russell przemawia do Hebrajczyków

Pastor Russell z brooklyńskiego Domu Modlitwy będzie przemawiał do liczego walnego zgromadzenia nowojorskich Żydów w niedzielę, 9 października o godz. 15:00 w Hippodromie. Jest on uznawany za jednego z najbardziej elokwentnych kaznodziei protestanckich i pozyskał ogromną rzeszę słuchaczy wśród Hebrajczyków ze względu na jego przyjazne traktowanie kwestii żydowskich.

Tematem kazania Pastora Russella będzie „Syjonizm w Proroctwie”. Jego wystąpienie przed reprezentatywnym gronem walnego zgromadzenia Żydów będzie pierwszym przypadkiem, gdy znany protestancki duchowny zostanie poproszony o wygłoszenie przemówienia do takiego zgromadzenia.

Prominentni Żydzi czynią starania, by wydarzenie to było jednym z najliczniejszych zgromadzeń, jakie miały miejsce w tym mieście. W Komitecie organizacyjnym reprezentowane są żydowskie gazety w języku jiddisz oraz żydowskie stowarzyszenia.

OTRZYMAŁ ON MOCNE POPARCIE

Kanclerz Leo Wolfson, prezes Federacji Żydów Rumuńskich w Ameryce i wiceprzewodniczący I.W.S.O., w wywiadzie przeprowadzonym w jego biurze powiedział:

„Moja uwaga, jako człowieka interesującego się zagadnieniami żydowskimi, a także jako doświadczonego działacza ruchu syjonistycznego, została zwrócona na zainteresowanie się Żydami przez Pastora Russella.

Wydaje mi się, że jego wykład na temat syjonizmu i żydowskich proroków przedstawi te kwestie z nowe-

go punktu widzenia, z punktu widzenia, z którym chętnie się zapoznam.

Jestem pewien, że Pastor Russell omówi te zagadnienia w sposób pełen wyrozumiałości i bez wątplenia pobudzi wszystkich do szerokiej dyskusji na temat syjonizmu, jego celów i ideałów.”

Mówiąc wczoraj wieczorem o zbliżającym się spotkaniu i o przemówieniu Pastora Russella, J. Pfeffer z Delancey Street 139 powiedział:

„Wiele kazań Pastora Russella było już publikowanych przez żydowską prasę i w wielu z nich wyrażał się z sympatią na tematy żydowskie. To przede wszystkim dlatego Żydzi z niecierpliwością czekają na jego przemówienie dotyczące ich przyszłości.”

NIETYPOWE DLA POGANINA ZACHOWANIE

„Pastor Russell pobudzał i pobudza syjonizm. Z religijnego punktu widzenia wydaje się on wierzyć w judaizm. Jest to dla Żydów nowe zjawisko: móc spotkać poganina przejawiającego tak wielkie zainteresowanie problemami i zagadnieniami, które w szczególności dotyczą ich właśnie.”

Sądząc na podstawie przygotowań, a także zainteresowania, które wzbudzały ogłoszenia, wydaje mi się, że będzie to bardzo liczne zgromadzenie.”

Doniesiono, że Pastor Russell po spotkaniu w przyszłą niedzielę wyjeżdża do Londynu. Podczas pobytu w Anglii wygłosi przemówienia na wielu zgromadzeniach. Jednym z nich będzie walne zgromadzenie żydowskie. Londyńskie walne zgromadzenie odbędzie się w Royal Albert Hall, największym audytorium Wielkiej Brytanii.

Watch Tower,
15.10.1910,
R-4700

New York
American,
2.10.1910

Pastor Russell z brooklyńskiego Domu Modlitwy przemawia do rozentuzjazzowanej publiczności zgromadzonej na nowojorskim Hippodromie.



Pastor Russell, of the Brooklyn Tabernacle, Addressing an Enthusiastic Audience at the Jewish Mass Meeting at the Hippodrome.

(From New York American, October 2.)

PASTOR RUSSELL TO ADDRESS HEBREWS

Remarkable Gathering to Take Place in Hippodrome Next Sunday.

Pastor Russell, of the Brooklyn Tabernacle, is to address a giant mass meeting of the Jews of New York on Sunday, October 9, at 3 o'clock in the Hippodrome. He is

considered one of the most eloquent Protestant preachers, and has gained a wide audience among the Hebrews by his sympathetic treatment of Jewish questions.

Pastor Russell's sermon will be on "Zionism in Prophecy." His appearance before a representative mass meeting of Jews will be the first time that a well-known Protestant minister has been asked to deliver an address to such an assembly.

Prominent Jewish citizens are arranging to make the meeting one of

PHOTO BY CHAMBERLAIN STUDIO